Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.
Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVI NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 24 GRUDNIA 1936 N — Nr. 150

Pójdźmy wszyscy do Stajenki — Do Jezusa, do Panienki.



Już od lat 1936 rok rocznie wraca nam w dniu 25 grudnia pamięć tej jedynej, przeradosnej w dziejach naszej ziemi chwili, kiedy to Syn Boży, z wyżyn niebiańskich zstąpiwszy na ten ziemski padół, stał się człowiekiem dla naszego zbawienia. Odtąd nieprzerwanym łańcuchem — w korowodzie lat i wieków — odnawia się ta pamięć, a z nią razem i te same błogie, przejasne uczucia, z jakimi ją witały Aniołowie, Pastuszkowie i Trzej Królowie w stajence betleemskiej. I obojętnie, czy jej powrót zastaje nas wśród pomyślnych czy też ciężkich warunków życiowych, zawsze te same rodzi skutki, niecąc radość, błogość, miłość Boga i bliźniego. Polska, nad którą dopiero od lat zgórą 1000 zajaśniało światło Wiary Chrystusowej, jakoby pragnąc nadrobić tę pierwszą w mrokach pogaństwa spędzoną połowę ery chrześcijańskiej, z podwojoną gorącością ducha i uczuć obchodzi święta Bożego Narodzenia. Żaden naród na całej kuli ziemskiej nie posiada tak bogatej skarbnicy poezyj, takiej obfitości i różnorodności melodyj, tyle pięknych, pełnych głębokiego znaczenia obrzędów gwiazdkowych, jak nasz polski. Można powiedzieć, że w tę przede wszystkim tajemnicę Bożego Narodzenia wylał on całą pełnię swej prawdziwie polskiej, prawdziwie chrześcijańskiej duszy. I znów wraca nam pamięć owej niewysłowienie wielkiej Bożej tajemnicy, w której przez Bożą Dziecinę niebo na nowo złączyło się z ziemią, a ziemia pojednana została z niebem. I cóż dziwnego, że i w tym roku cała Polska zabarwi się znów podniosłym, świątecznym, uroczystym nastrojem.

I znów, gdy zabłyśnie na niebie pierwsza gwiazdka wigilijną, zapłoną rzęsistym światłem w każdym prawie domu tradycyjne choinki, znów zasiądą staropolskim zwyczajem domownicy i krewni i przyjaciele do wspólnego stołu wigilijnej wieczerzy, by się podzielić bielutkim jak ta Boża, Święta Dziecina opłatkiem i znów o północy zapełnią się nasze świątynie po brzegi tłumami wiernych i znów rozbrzmią po całej Polsce wesołe, rozkoszne melodie naszych przecudnych kolęd.

Jednak, niestety, z bólem wyznać to należy, w tym potężnym akordzie podniosłych uczuć i radosnych nastrojów, nie wszyscy dziś Polacy uczestniczyć będą — a dużo uczestniczących wtórować im będzie niezgodnymi tonami. Tajemnicę bowiem Bożego Narodzenia ten jedynie zgodnie z intencją Bożej Dzieciny obchodzi, które mu ona jest treścią, drogą i drogowskazem oraz gwiazdą przewodnią jego życia. I chwalić Boga — znaczna większość Narodu, jak po wszystkie wieki, tak samo i obecnie z niezmiennym obchodzić będzie odczuciem Święta Bożego Narodz. Nucąc radosne „Bóg się rodzi, moc truchleje“, „Anioł Pasterzom mówił“, „Gloria, gloria in ex elsis Deo“, „W żłobie leży“, znów zawtóruje im całą gamą nabożnych swych uczuć i całą siłą swego przekonania.

Wielu atoli, niestety, z naszych Braci zapodziało już gdzieś tę nadprzyrodzoną treść i tę głębię Wiary swych Ojców, a ostała się im już tylko sama forma i zewnętrzne jej przejawy.

Widzą już tylko w obchodzie tych Świąt wprawdzie piękne obrzędy, zachwycają się ich barwnością, żywością i znaczeniem, czują w nich oddech duszy przodków i dlatego uważają je za godne kultywowania i konserwowania jako piękne tradycje narod., ale nie dzielą już ich ducha, ich wiary. Ci również jeszcze będą razem z nami obchodzić święta Bożego Narodz., ale już bez tych nadziemskich uczuć, jakie ożywiają serca wierzących chrześcijan, bez wtórowania im gorącością swych serc i dusz.

A jest i wielu, smutno to wyznać, dziś niestety coraz więcej takich Polaków, którzy stać już będą zdala od nas, bo w sercach ich wygasła już była nie tylko wiara i miłość dla Bożej Dzieciny, ale nawet poszanowanie i dla narodowych zwyczajów, a w to miejsce zrodziła się herodowa nienawiść do wszystkiego, co chrześcijańskie, do wszystkiego, co katolickie, w czym spełniają tylko prorocze słowa biblijnego Symeona, że: „Oto ten położon jest na upadek i powstanie wielu w Izraelu.“

Przypomnienie dziś wśród powszechnej radości tych bolesnych rozdźwięków w jednej polskiej rodzinie, w jednej polskiej zbiorowej duszy niech ożywi w nas nieprzeparte pragnienie nie tylko fizycznej, ale przedewszystkim **duchowej jedności Narodu** w myśl wskazań Boskiego Mistrza, który tak gorąco modlił się do Swego Ojca Niebieskiego o to: **„Aby wszyscy jedno byli“** i w myśl testamentu naszego wielkiego proroka i kaznodziei ks. Piotra Skargi, który całe swe życie poświęcił walce o **duchową jedność Narodu swego.**

„Pójdźmy **wszyscy** do Stajenki
Do Jezusa, do Panienki“.

Niech ta Boża Dziecina, która i ubogich pastuszków, jak również Mędrców ze Wschodu przywiodła do swego Żłóbka, **jednością Wiary i jednością myśli i uczuć skupi wokół Siebie cały nasz Naród!**

Obrońca bezbożników z Grudziądza wyraża nauczycielstwu z „Ogniska“ swe uznanie.

List starosty Klotza.

Znane są już dzisiaj w całej Polsce **występy nauczycieli,** członków **Z. N. P. w Grudziądzu,** którzy z **bojówką** odważyli się **rozbijać zebranie Akcji Katolickiej.** Znane są również **uchwały rodziców, domagające się usunięcia nauczycieli bezbożników. Cała opinia** polsko katolicka oburzona, opowiedziała się **przeciw wyczynom nauczycieli „ogniskowców“.**

Tymczasem w **„Kurierze Porannym“** z dnia 16 bm., z powołaniem się na „Głos Grudziądzki“, **pojawił się list starosty Klotza** z Grudziądza, **wystosowany do prezydium** rocznego zebrania członków oddziału powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego, w którym tak wyraża p. star. Klotz uznanie członkom Zw. Naucz. Polskiego:

„Zaszczyciliście mnie zaproszeniem na Wasze walne zgromadzenie. Z całego serca pragnąłem wziąć udział w obradach Waszych. **Obowiązki** służbowe — niestety — **nie pozwoliły** mi przybyć na zebranie. Proszę uznać mnie za usprawiedliwionego. Pragnę zapewnić Was, że zbyt **głęboko cenię** Waszą pracę, aby dla przyczyn małoważnych pozbawić się możliwości osobistego zetknięcia z Czcigodnym Gronem Nauczycielstwa. Niechaj te słowa będą ostatecznym motywem mej nieobecności.

Nie mogę się powstrzymać od wyrażenia swego poglądu na Waszą pracę, nie mogę nie wykorzystać okazji, aby nie podkreślić **swego stosunku** do Was, Czcigodni Państwo. Pracę Waszą obserwuję od szeregu miesięcy na terenie Pomorza, a od lat kilkunastu na innych terenach Polski. Zdaję sobie sprawę, że **nikt bardziej, niż Wy, nie jest w stanie** Państwu i Narodowi **dopomóc** w dźwiganiu się w zwyż, nikt bardziej, **niż Wy.** To też, jako przedstawiciel władzy państwowej na skromnym grudziądzkim podwórku, niechaj mi wolno będzie **wyrazić Wam podziw i należny szacunek.** Może niejeden z Was powie: **„kłody nam rzucają“.** Jako człowiek realny mogę Was zapewnić z całą otwartością i naciskiem, **że** kłody ludziom pracy i ofiarnikom były rzucane, są rzucane i będą rzucane. Jedyną, ale potężną pociechą i przykładem w **Waszej zbożnej pracy niechaj będzie cierniowa, ale pełna chwały droga Tego,** co z krypty św. Leonarda na naszą pracę patrzy, czy zgodnie z komendą Jego namiestnika łańcuch ciągniemy — czy **nie!** Znam Was i wierzę, **że łańcucha** z garści **nie** wypuścicie, czego Wam z całego serca życzę. (—) Aleksander Klotz“.

To uznanie p. starosty, mimo, że władze szkolne zawiesiły w czynnościach **głównego winowajcę,** prezesa grudziądzkiego „Ogniska p. **Wieczyńskiego,** mimo przeciwnego stanowiska całej opinii polsko kat. społeczeństwa jest wielce znamienne. Co **powiedzą** na ten list **przełożeni p. Klotza: p. wojewoda Raszkiewicz i p. prem. Składkowski?!**

Teraz łatwiej będzie zrozumieć, że p. starosta Klotz **zakazał odbycia zebrania Stron. Narodowego** w dn. 3 bm. i drugi raz w dn. 8 bm. **Socjalistom** natomiast **pozwolono na dwa zebrania publiczne** w dniach 28 i 29 listopada. W każdym bądź razie **list p. starosty Klotza** w historii Pomorza **będzie jednym** z dokumentów **przeżywanej obecnej rzeczywistości.**

Z krwawej Hiszpanii.

Zaciekłe ataki powstańców na froncie Madrytu.

Paryż. Na froncie Madrytu bez przerwy od kilku dni trwają walki. Powstańcy atakują prawe skrzydło wojsk rządowych. Szczególnie ostre ataki przeprowadzane są na froncie Pozuell. Miasteczko przechodziło z rąk do rąk.

Ostre walki toczyły się również w górach Guaderrama. Naprzeciwko Samosiery wojska powstańcze posunęły się kilka kilometrów, zdobywając pozycje rządowe.

Lotnicy rządowi bombardowali Alicante. W porcie uszkodzono dwa transportowce sowieckie.

Orędzie wigilijne Ojca św.

transmitowane będzie przez radiostację watykańską. — Apel o pokój na świecie.

Citta del Vaticano. W dzień wigilijny zamiast przemówienia, które wygłaszane było corocznie na audiencji członków św. Kolegium, Ojciec św. odczyta z łóżka swego orędzie pontyfikalne, które transmitowane będzie o **godz. 12.30 przez radio na fali 19.84 m.**

Wczoraj rano Papież polecił wezwać dyrektora rozgłośni watykańskiej, o. Filipa Svecorsi, którego zapytał, czy możliwe jest transmitowanie orędzia. **W ten sposób — oświadczył Ojciec św., świat dowie się, że jeszcze żyję".**

Papież poinformowany został o pogłoskach pesymistycznych, jakie krążyły na temat jego zdrowia.

Orędzie pontyfikalne będzie krótsze, niż zwykłe przemówienie, które zawierało przegląd wszystkich wydarzeń międzynarodowych danego roku, ma mieć jednak charakter apelu o **pokój na świecie.**

Wielkie trzęsienie ziemi w Ameryce.

Miasto, liczące 50 000 mieszk., zniszczone. Dotychczas tysiąc trupów i tysiące rannych.

Nowy Jork. Ostatniej nocy nawiedziło ciężkie trzęsienie ziemi miasto San Vincente w republice El Salvador (Ameryka środkowa). Jednocześnie nastąpił wybuch wulkanu Santarita. Miasto San Vincente, liczące **50 000** mieszkańców, zostało **całkowicie zniszczone.** Dotychczas wydobyto z pod gruzów już ponad **1000** zabitych. Liczba rannych idzie podobno w tysiące.

Żyrardów w rękach rządu.

Warszawa. Urzędowo donoszą, że zgodnie z układem, zawartym niedawno pomiędzy rządem polskim, a rządem francuskim, dokonano 18 grudnia 1936 roku w Paryżu wręczenia przedstawicielom rządu polskiego 96 089 akcyj towarzystwa Zakładów Żyrardowskich. Akcje te, nabył rząd polski nabył za cenę 45 milionów fr. fr., stanowią 64 procent kapitału akcyjnego towarzystwa.

„Boussac otrzymuje za swoje akcje po 117 zł za akcję. Tak wychodzi na całym interesie człowiek, który przez lata krzywdził drobnych akcjonariuszy. A co będą mieli drobni akcjonariusze? Na razie otrzymać mogą za akcję około 30 zł. Po tym kursie dokonywane są obroty prywatne.

Wolno wyrazić nadzieję, że obecnie po przejściu większości akcyj w ręce rządu polskiego będzie prowadzona sprawiedliwa gospodarka, zapewniająca zarówno drobnym akcjonariuszom, jak robotnikom i emerytom wynagrodzenie ich krzywd".

Ostateczne cyfry pożyczki francuskiej.

W Sejmie przedłożony został projekt ustawy o zaciągnięciu pożyczki francuskiej. Ogólna cyfra pożyczki franc. wynosi 2 miliardy 600 milionów czyli 643 milionów zł. i to 334 mil. zł. w gotówce oraz 309 mil. zł. w towarach.

Wszystkim Abonentom, Czytelnikom, Przyjaciołom naszego pisma życzy ze serca

Szczęśliwych Świąt Bożego Narodzenia

Redakcja.

WIADOMOŚCI

Nowemiasto, dnia 23 grudnia 1936 r.

Kalendarzyk. 23 grudnia, środa, Wiktorii P.
24 grudnia, czwartek, † Wigilia, Irminy P.
25 piątek, Narodzenie Chr. Pana
26 sobota, Szczepana I Męcz.
27 niedziela po Nar. Chr. Pana.

Wschód słońca g. 7 — 43 m Zachód słońca g. 15 — 28 m.
Wschód księżyca g. 12 — 19 m. Zachód księżyca g. 2 — 15 m.

Z miasta i powiatu

Przeniesienie w Urzędzie Skarbowym.

Nowemiasto. Z dniem 1 stycznia 1937 r. przeniesiono p. Zarembskiego St., rendanta działu książkowego, po 10 letnim pobycie w naszym grodzie do Urzędu Skarbowego w Tucholi, na kierownika kasy. Również przesiedlony został p. K. Kiedrowski, główny kierownik rachunkowy kasy skarb., po 4 let. pracy do Urzędu Skarbowego w Gdyni. Wymienieni panowie cieszyli się tak w pośród grona swych współpracowników jak i obywatelstwa poważaniem.

Kierownictwo Kasy Skarbowej obejmie z dniem 1 stycznia p. Wstęga ze Swiecia, a stanowisko sekretarza Kasy p. Dominiak Józef z Chojnic.

Gwiazdka w Ochronce.

Nowemiasto. W niedzielę, 20 bm., po południu urządzono z ramienia Pań Miłosierdzia dla najbiedniejszych malców gwiazdkę. Salka Ochronki zapełniła się po brzegi, nie mogąc pomieścić przybyłych rodziców jak i gości. Przy jarzącej się choince odśpiewano kilka kolęd. Nastąpiło milusińskie przedstawienie jak i deklamacja wierszyków, wszystko wćwiczone wprawną ręką Siostry ochroniarki. Bogato objuczony gwiazdor mimo trudnych i ciężkich czasów nie skąpił i w tym roku hojnych darów, to też gwar i szczebiot i rozweselone twarzyczki były najlepszym wskaźnikiem zadowolenia małego świata Poza zwykłymi podarkami i tytkami ze słodyczą 26 dzieci obdarzono ciepłymi koszulkami i fartuszkami, a to z ramienia Tow. Dzieci Marii, które również nie szczędziły ni pracy ni ofiar, by przyjść z pomocą Paniom Miłosierdzia.

Gwiazdka w szkole powszechnej.

Nowemiasto. W niedzielę, 20 bm., o godz. 5, odbyła się w sali gimn. szkoły powszechnej zorganizowana przez Opiekę Rodzicielską Gwiazdka, na którą złożył się urozmaicony program. Uroczystość przy jarzącej choince zagaił prezes rady Rodz., p. kupiec Bol. Olszewski, witając przybyłe obywatelstwo, rodziców, ks. wik. Zakrzewskiego i p. burmistrza Wachowiaka, z kolei podziękował obywatelstwu za tak liczne i hojne datki, które umożliwiły obdarowanie chociaż tylko najbiedniejszej dziatwy, co w tych ciężkich czasach jest niemałym dobrodziejstwem. Ks. Zakrzewski wygłosił do zebranej dziatwy bardzo serdeczne przemówienie o znaczeniu święta Bożego Narodzenia. Przy śpiewie kilka pieśni kolendowych oraz po przemówieniu Kierownika szkoły, p. Wasyluka, który również serdecznie dziękował obywatelstwu, odegrano kilka sztuczek, z których dziatwa bardzo dobrze się wywiązała, dzięki żmudnej pracy pp. nauczycieli. Oficjalną część uroczystości zakończył p. prezes Olszewski, dziękując wszystkim, którzy się przyczynili do jej urządzenia i uświetnienia. Pośród radosnego rozgwaru wyczekiwały dzieci kulminacyjnej chwili, kiedy gwiazdor im złoży swe dary. Liczba obdarzonych wynosiła około **240** dzieci.

Z targu przedświątecznego.

Nowemiasto. Ostatni główny przedświąteczny targ był bardzo ożywiony, dowieziono bardzo dużo bitego drobiu. Płacono za ft masła 1,40—1,60 zł, mdl. jaj 1,30—1,50, parkę gołębi 1,—, kurę 2,—3,—, indyki 5,—7,—, kaczki żywe 2,70—3,25, bite ft 50 gr, gęsi żywe 4,50—5,—, bite ft 45—55 gr.

Na targowisko przywieziono również dużo trzody chlewnej. Ceny były następ.: parka prosiąt 25—35 zł, warchlaki 30—40 zł sztuka, bekony 36—38 zł, tłuste 38—42 zł, cielęta 12—15 zł. Obrót duży. Również w składach panował ożywiony ruch.

Walka z żebractwem.

Nowemiasto. Z powodu wzmagającego się w powiecie jak i w naszym województwie żebractwa zarządzono obławę w powiecie. W związku z tym przytrzymano kilka osób, które odstawione zostaną do zakładu pracy przymusowej. Może to zarządzenie wpłynie na zmniejszenie się żebractwa.

Uwaga

dostawcy bekonów okręg Biskupiec.

Dodatkowy spęd bekonów w Biskupcu odbędzie się dnia 29 bm. we wtorek. Potrzebne są jak najwięcej sztuk. Dopuszczeni będą też dostawcy innych okręgów.

Furmańczyk, instr. Pom. Izby Roln.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożył Pow. lekarz weteryn. p. W. Kozłowski w naszej administracji 3 zł. na biednych miasta.

Komunikat.

Nowemiasto. Kierownictwo Państwowego Stada Ogierów komunikuje, że zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych zostaną utworzone na terenie powiatu lubawskiego stacje kopulacyjne ogierów państwowych w następujących miejscowościach:

1. W Czachówkach u p. Rüchardta 3 ogiery.
2. W Gwiździnach u p. Modrowa 2 ogiery.
3. w Lubawie u p. Cieślikowskiego 2 ogiery.
4. W Babalicach u p. Dąmbskiego 1 ogier w dzierż.
5. W Łąkorku u p. Jordana 1 ogier w dzierż.

Ogiery na punktach rozpłodowych będą stały od połowy stycznia do 31 maja 1937 r.

Z kroniki policyjnej.

Lubawa W nocy z 18—19 bm. skradziono p. Juliannie Tufel z Lubawy z zamkniętej piwnicy 100 kg jabłek wartości 50 zł.

Prątnica. W nocy z 17—18 bm. skradziono z niezamkniętej stodoły 100 kg żyta, wart. 19 zł na szkodę organisty p. Jaranowskiego z Prątnicy.

Sampława. Dn. 16 bm. skradziono roln. Machujskiemu Br. z Sampławy 20 kg mąki pszennej z wozu w czasie postoju na rynku w Lubawie.

Nowydwór. W nocy z 21—22 bm. skradziono z niezamkniętego chlewa 15 kur roln. E. Rosenauowi z Nowegodworu.

Lipinki. Ostatnio wieczorem skradziono rol. Wójcikowi J. z Lipinek 2 kury.

Nowemiasto. W nocy z 20—21 bm. skradziono z niezamkniętego chlewa 15 kur p. Krukowi z Nowegomiasta wyb.

Gwiździny. Tej samej nocy skradziono z niezamkniętego chlewa świnię wagi około 150 kg, a wart. 120 zł na szkodę właśc. majątku p. Modrowa.

Mikołajki. W nocy z 14 | 15 bm. skradziono z niezamkniętej stodoły około 150 kg. jęczmienia roln. p. Zawackiego Konst. z Mikołajek. W wszystkich wymienionych wypadkach prowadzi Policja dochodzenia.

Mecz ping-pongowy.

Nowemiasto. Dnia 20 bm. odbył się mecz tenisa stołowego pomiędzy najsilniejszą drużyną powiatu lubawskiego K. S. M., a Klubem Sportowym przy gimnazjum w Nowymmieście. G. K. S. po dłuższej przerwie wystąpił na widownię i podjął próbę pokonania mistrzowskiej drużyny. Próba naturalnie udała się, że ostateczny wynik meczu 5:1 na korzyść gimnazjum.

Single: Bednarski (K. S. M.) Adranowski J. 1:2 (21:15, 14:21; 9:21). Bednarski I-szą partię grał dobrze, lecz w następnych setach wyszedł z „formy". Wesołowski Fr. (KSM) - Lewalski T. 0:2 (13:21; 13:21). Lewalski po dosyć długiej przerwie, okazał dobrą formę. Dreszler (K. S. M.) - Kochański E. 2:0 (21:14; 21:12; Kochański nie mógł wygrać, ponieważ Dreszler jest najlepszym graczem K. S. M.-u. Niedzielski (K. S. M.)-Kowalkowski J. 0:2 (14:21; 9:21). Kowalkowski okazał dobrą formę, a punkty zdobywał pięknymi ścięciami. Wesołowski Jan (K. S. M.) -Serożyński E. 1:2 (10:21; 21:18; 18:21) Gra była mniej więcej wyrównana, lecz w końcu zwyciężył Serożyński.

Duoble: Dreszler-Wesołowski (K. S. M.) -Kowalkowski-Lewalski 0:2 (14:21; 22:24); Duoble gimnazjum okazał się zgranym i słusznie wygrał z mistrzowskim duoblem. Sądzę, że drużyna gimn. dojdzie jeszcze do większej formy i pokona poza powiatowe silniejsze drużyny. Sędziował bardzo dobrze ucz. gim. Koziożemski. Widz.

Spęd bekonów.

Nowemiasto. Ostatni w tym roku spęd bekonów na dworcu nowomiejskim był bardzo duży. Rolnicy osiągnęli za ctr 39 zł plus premii. Z powodu zapotrzebowania wszystkie dostarczone świnie odebrano.

Gdzie najlepiej i weselej spędzić święta?

W kinie na filmie **„Pokusa"**, który cieszy się kolosalnym powodzeniem, a w którym publiczność znajdzie wszystko to, czego szuka, a więc romantyczną miłość pod niebem południa, piękną, wytworną bohaterkę Marlenę Dietrich (demonstrującą przepiękne tualety i kapelusze) i przystojnego bohatera Garry Coopera — bogate wnętrza, cudowne krajobrazy Hiszpanii.

Jako nadprogram: Operetka upojnych melodyj, olśniewająca wystawa, kapitalne nowe pomysły i zabawne gagi dają nam Flip i Flap w filmie „Byli sobie dwaj hultaje".

Bliższe szczegóły w inseracie.

Obwieszczenie.

Urząd Skarbowy w Nowymmieście podaje do wiadomości, że w dniu 28 i 29 grudnia 1936 r, zostanie otwarta w Lubawie w gmachu byłej Szkoły Wydziałowej Kasa Pomocnicza celem ułatwienia nabycia świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1937 r.

Naczelnik Urzędu Skarbowego (—) Szczepański.

DZIECIĘ MARII.

109

(Ciąg dalszy).

— Właśnie jako Francuz i żołnierz jestem pełen podziwu dla tej dziewicy, którą szanuję dla jej cnót i przymiotów.

— Rozumiem — odrzekła ciotka — siadając obok generała — że się panu podoba, bo jest młoda i dosyć ładna, umie zajmująco mówić. Ja jednak nie sądzę ludzi według przymiotów powierzchownych i dlatego czuję nie odrazę, broń Boże, lecz litość nad Józefiną. Lecz porzućmy ten temat, a mówmy raczej o zabawie wspaniałej, jaką wczoraj urządziła księżna dla swych przyjaciół.

— Przepraszam. Zabawy już dawno mnie nie interesują. Niech mi pani lepiej powie, z jakich powodów pani lituje się nad panną Józefiną.

— Jeżeli to pana interesuje — zawołała zadowolona z manewru — to chętnie użyczę wiadomości. Przypadkiem dowiedziałam się, że Józefina bawi się w miłostki. To jest bardzo niestosowne dla nauczycielki. Moim zdaniem postępuje nawet nieuczciwie, gdyż naszej rodzinie może na sławie zaszkodzić.

— Czy to tylko pewne? — zapytał generał z niedowierzaniem.

— Generale, czy pan myśli, że mówię na wiatr?

— A kogo Józefina kocha? Jakie on zajmuje stanowisko? Gdzie żyje? Jak się nazywa?

— Boże! na tyle pytań tylko Józefina mogłaby odpowiedzieć. Niech pan tego odemnie nie żąda!

Generał patrzał ponuro przed siebie. Nie chciał temu wierzyć, co słyszał, lecz niepodobieństwem nie było, gdyby ktoś Józefinę pokochał, kiedy jest tak bardzo godna miłości? A ona? Czy może dlatego przed tym przerwała z nim rozmowę, gdy badał jej serce?

— Ach, tam idzie księżna — rzekła ciotka — zapewnie mnie szuka. Do widzenia, generale!

Odeszła zadowolona, że zapuściła w duszę generała cień zwątpienia i podejrzenia na Józefinę.

Długo jeszcze siedział generał zadumany, nareszcie wstał i wyszedł w pole, na łąki. Duch jego szukał pokoju w naturze, która nie prześladuje i nie rani, nie zna zazdrości, lecz która, będąc dziełem Stwórcy, jest zwierciadłem jego miłości i wszechmocy, a w której człowiek czuje z błogością, że Bóg jest blisko.

XXX.

Ciotka nie długo zatrzymała się na rozmowie z księżną. Spieszno jej było dalej prząść sieć intrygi, aby omotać znienawidzoną Józefinę. Pomówiwszy nieco z księżną, poszła do hotelu i weszła z najmilszym uśmiechem do pokoju Józefiny.

Były tam dzieci, lecz wyniosły się czemprędzej. Józefina ich nie zatrzymała, widząc, jak stroniły od ciotki, a ciotka też była rada, że mogła być sam na sam z Józefiną.

— Pani tu bardzo samotne życie wiedzie — zaczęła miłym głosem. — Towarzystwo tu nie dla pani, wszystko wysokie sfery — ja to rozumiem. Żal mi jednak pani i dlatego przyszłam z panią trochę porozmawiać, chociaż miałam iść z księżną na przechadzkę.

— Jestem bardzo wdzięczna, lecz ja nie znam, co to nudy — rzekła grzecznie Józefina.

— Nie mogę w to uwierzyć.

— Ale tak jest. Obowiązki mego zawodu wypełniają mi większą część dnia, a wypełnianie ich sprawia mi wielką przyjemność. Gdy mam czas wolny, pracuję nad sobą, badam swoje sumienie i życie, modlę się, myślą i duchem lecę w ramiona mej ukochanej matki. Nudzić się tylko mogą ci ludzie, którzy twój umysł pasą wrażeniami drażniącymi, którzy nie wchodzą w siebie, którzy są za leniwi, aby myśleć. (C. d. n.)

Kursy przysposobienia rolniczego.
dla pow.: lubawskiego, działdowskiego i brodnickiego.

Lubawa. W dniach 9-11 i od 14 do 16 grudnia rb. odbyły się w Lubawie 2 kursy dla przodowników i przodowniczek zespołów przysposob. rolniczego, które zgłosiły się do pracy na rok 1936|37.

Kursy te przeprowadziła Szkoła Rolnicza w Brodnicy, a wykładowcami byli dyr. Szkoły inż. Iglewski i prof. inż. Butryn.

1-szy kurs był przeznaczony dla przodowników zespołów, rozpoczynających pracę poraz pierwszy. Wykłady na tym kursie miały za zadanie przygotować słuchaczy do pracy w swych zespołach, a więc sposobu zdobywania wiadomości teoretycznych, ułożenia planu pracy samokształceniowej, nauczenie prowadzenia najprostszej rachunkowości rolniczej itp. Na kursie 2-im przodownicy zapoznali się z najważniejszymi zagadnieniami hodowlanymi, umiejętnym stosowaniem pasz dla zwierząt produkujących mleko i mięso, normowaniem tych pasz w zależności od kierunku produkcji itp. W zadaniach, przerabianych na kursie — dotyczących normowania pasz — przodownicy musieli uwzględniać tablice zestawienia, aby koszt żywienia wypadł jak najtaniej, a zatem dawał największą opłacalność.

Poza przedmiotami fachowymi omawiane były sprawy udziału młodzieży w życiu społecznym wsi — przedewszystkim ćwiczenie dobrym przykładem swej pracy i wciąganiem do niej szerszych mas rówieśników dla wspólnego dobra własnego, rolnictwa i kraju.

Każdy z kursów odbył wycieczkę do pobliskiego gospodarstwa p. W. Wielgomasa, absolwenta Szkoły rolniczej.

Właściciel przedstawił stan gospodarstwa przed objęciem i opowiedział, jakimi drogami dążył do jego polepszenia, dochodząc do obecnego stanu. Największą uwagę skupił na obórce, którą doprowadził do zaszczytnego miejsca pod względem przeciętnej produkcji mleka, wynoszącej od sztuki około 5.000 litrów rocznie z zawartością tłuszczu 3,33 proc. W zestawieniu za 1935|36 r. obora ta, znajdująca się pod kontrolą P. I. R., zajęła co do wydajności 4-te miejsce na Pomorzu, a I-sze w swym powiecie.

P. Wielgomas zaznaczył, że to, do czego doszedł, zawdzięcza: 1. ojcu, który posłał go do Szkoły rolniczej i 2. Szkole, która dostarczyła mu wiadomości, jak należy gospodarować.

Podczas wyjaśnień, udzielanych przez właściciela na zapytania dyr. Szkoły co do szczegółów, związanych z żywieniem, porządkiem dnia w oborze itp. — uczniowie skrzętnie czynili notatki, aby częściowo chociaż zastosować u siebie praktyczne wskazówki.

Uczestn. kursów, których na I-ym było 38 osób na II-im 33., uwiecznili się na wspólnych zdjęciach, jako pamiątce z rozpoczęcia pracy w 1936|37 r. i rozjechali się do swych miejscowości, aby dzięki zdobytym wiadomościom i wskazaniom prowadzić należycie pracę w swych zespołach, rozrzuconych w 3 powiatach: lubawskim, działdowskim i brodnickim.

Młodzież, skupiona w zespole przysposobienia rolniczego, rozpoczęła już pracę samokształceniową — wykorzysta w tym celu miesiące zimowe, by z nadejściem wiosny zabrać się do prawidłowej pracy na swych poletkach.

Nieszczęśliwy wypadek.

Pacołtowo. W dniu 16 bm. około godz. 11 odbyło się polowanie na terenie p. Rosińskiego A. Podczas naganki przy gęstej mgle został postrzelony śrutem w twarz Zurawski A., naganiacz, rob. z Pacołtowa. Kto był niefortunnym strzelcem, dotąd nie zdołano ustalić. Ż. wysłano zaraz samochodem do okulisty w Brodnicy.

Gwiazdka w szkole.

Mortęgi. Za staraniem miejsc. naucz. p. E. Nagórskiego i komitetu Opieki Rodzicielskiej, urządzono 20 bm. gwiazdkę dla dziatwy szkolnej i kursu wiecz. O. P.

Uroczystość zagaił i powitał wszystkich przybyłych p. Nagurski. W dłuższej przemowie, którą wygłosił p. naucz., podkreślona została współpraca rodziców z szkołę i ofiarność obywateli. Następnie były produkcje dzieci: śpiewy głosowe, wiersze i obraz sceniczny. W końcu wszedł Mikołaj i obdarzył wszystkie dzieci paczkami.

Następnie odbyła się gwiazdka kursu wiecz. O. P. Również i tu były deklamacje i obrazy sceniczne. W końcu Mikołaj obdarzył wszystkich paczkami, a listonosz listami. Po wyczerpaniu programu p. nauczyciel uroczystość zakończył. Uroczystość wywarła na wszystkich bardzo miłe wrażenie.

Zebranie Stronnictwa Narodowego.

Tylice. Miesięczne zebranie Koła Stron. Narodowego w Tylicach zagaił o godz. 3.15 prezes Koła p. Truszczyński Michał przy udziale 35 członków pochwaleniem Pana Boga, witając przybyłych członków, jak i referentów. Po odspiewaniu pieśni „Kto się w opiekę" udzielił głosu p. Wałaszkowi. Referent rozwinął tezę panowań rzymskiego, greckiego, tureckiego, przeszedł do nowoczesnych panowań, długo omówił czasy powojenne, które przeistoczyły Rosję w Bolszewię, obszernie wyjaśnił, z czego zrodziła się i kto był jej twórcą. Dalej scharakteryzował mówca bliżej system panowania rządów bolszewickich, które całą pełnię władzy dają w ręce pewnej kliki, a całe społeczeństwo zamieniają w niewolników. To samo usiłują Zydzi i masoneria uczynić z Polski, gotując jej zagładę. By temu przeszkodzić, należy skupiać się w obozie katolickim i narodowym. Dwugodzinny ten referat wysłuchali członkowie w skupieniu i darzyli prelegenta serdecznym podziękowaniem. Sekretarz pow. p. Weilandt omówił sprawy organizacyjne i nawoływał do gorliwej i zgodnej pracy dla państwa, w czym bodźcem winna nam być nasza młodzież, która w walce o ideały narodowe znosi najrozmaitsze udręki. Również poruszył, by nie zanoszono grosza do żydowskich interesów, co jest najskuteczniejszym środkiem bicia Zydów po kieszeni, a przez to przysporzenia i pomnożenia polskiego stanu posiadania i wniósł okrzyk na wielką, narodową i katolicką Polskę. Podziękowaniem prelegentom, jak i członkom oraz odśpiewaniem pieśni, „Boże coś Polskę" zakończono zebranie.

Jeden z obecnych.

Z Pomorza

Brawo Jabłonowo! Jarmark bez żydów.

Jabłonowo. Ostatni wielki **jarmark** tegoroczny odbył się tu bez **udziału żydów**, którzy **nie zostali dopuszczeni.** Zydzi przekonali się, iż miejscowe kupiectwo i ludność Jabłonowa oraz okolicy nie życzy sobie interesów z intruzami palestyńskimi. Możemy zapewnić Żydów, iż przy postępującym coraz bardziej uświadomieniu najszerszych warstw **społeczeństwa polskiego** żydzi w końcu będą musieli **opuszczać Polskę**, która będzie **wielką i narodowo-katolicką**

Kradzież z włamaniem i poważny łup złodziejski.

Brodnica. **W niedzielę ubiegłą w godzinach wieczornych dokonano śmiałego włamania do mieszk. p. Kukuków przy ul. Przykop. Łupem złodziei padła gotówka i srebrna zastawa. Złodzieje wykorzystali nieobecność p. K.**

Gdy właściciele mieszkania wrócili ze spaceru z przerażeniem stwierdzili gospodarkę złodziejską i zawiadomili Policję. Wszczęto energiczny pościg, uwieńczony aresztowaniem 3 podejrzanych osobników

Kronika kościelna.

Pelplin. Święcenia 26 subdiakonów na diakonów, a kleryka Łobockiego na subdiakona dokonał w sobotę, dnia 19 bm. w kaplicy seminaryjnej J. E. Najprzew. Ks. Biskup Dr Okoniewski.

We czwartek, dnia 24 bm. przypada wigilia z postem.

KOMUNIKATY T. R. P.

Uwaga rolnicy!

Sekcja Rolnicza Wydziału Wykonawczego Centralnego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, zwraca się z apelem do rolników o dostarczenie zaofiarowanego zboża według norm, przyjętych przez poszczególne województwa na pomoc zimową dla bezrobotnych, możliwie w okresie przedświątecznym.

Według wskazań sekcji rolniczej zbiórka zboża musi być zakończona do dnia 1 lutego.

RUCH TOWARZYSTW.

Marzęcice. W niedzielę, 27 bm. odbędzie się miesięczne zebranie Kółka Rolniczego o godz. 14,30 w zwykłym lokalu.

O liczny udział prosi Zarząd.

KĄCIK RADIOWY

Audycje Polskiego Radia w Warszawie.

Sobota, dn. 26. XII. 8.00 Audycja poranna. 9.00 Tr. nabożeństwa z Łodzi. 10.30 Koncert rozrywkowy. 12.03 Koncert. 14.00 Audycja zbiorowa wszystkich rozgłośni. 14.30 Płyty. 15.30 O Chińczyku Czing-Czang i porcelanowej księżniczce — słuch. 16.00 Suita pastoralna — Wiechowicza. 17.00 Kukułka wileńska. 17.30 Mała ork. PR. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 19.30 Paszteciarnia poetów albo najdziwniejsza knajpa — fel. 19.45 Nowe Krakowiaki — opera.

Niedziela, dn. 27. XII. 8.00 Audycja poranna. 9.00 Tr. naboż. z Wilna. 10.30 Kolędy kaszubskie i kujawskie. 12.03 Koncert rozrywkowy. 14.15 Monolog dla dzieci. 14.30 Płyty. 15.30 Audycja dla wsi. 16.30 Fragment słuch. z dramatu „Sita" Kasprowicza. 17.00 Koncert symf. 19.00 Szkic literacki. 19.20 Muzyka tan. 21.00 Tradycje rycerskie w wielkopolskiej pieśni i melodii — audycja. 21.45 Na wesołej lwowskiej fali. 22.15 Muzyka tan.

Poniedziałek, 28. XII. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Koncert ork. reprezent. KPW. 12.50 W rodzinie i w gromadzie — pogad. 15.15 Płyty. 15.55 Audycja dla dzieci. 16.15 Gwara w literaturze polskiej — odczyt. 16.30 Koncert. 17.00 W laboratorium prof. Weigla — reportaż. 17.15 Koncert solistów. 17.50 Historia zegara — pogad. 19.30 Mozaika muzyczna. 20.25, 23.00 Płyty. 21.00 Wieczór literacki. 21.30 Koncert Małej ork. P. R. 22.00 Koncert symf. 23.00 Płyty.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Sobota, dn. 26. XII. 11.00 Płyty. 14.40 „Snieg się pali" — słuchowisko dla dzieci. 15.10 Koncert reklamowy.

Niedziela, dn. 27 XII. Po nabożeństwie kolędy kaszubskie i kujawskie. Około godz. 11.55 Płyty. Ok. godz. 13.00 Z pomorskiej półki książkowej. 14.30, 19.20, 20.00, 22.15 Płyty. 16.00 Koncert reklam. 19.45 Wręczenie książek Wydawn. Zakładu Narodowego im. Osolińskich biednym dzieciom szkół w powsz. w Toruniu. 20.35 Wiad. sport. z Pomorza.

Poniedziałek, dn. 28. XII. 13.00, 15.40, 20.25 Płyty. 15.15 Koncert reklam. 15.35 Pogad. społ. 16.00 Skrzynka techn. 18.20 Pogad aktualna. 10.30 Płyty. 18.40 Wszyscy na pomoc zimową bezrobotnym.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych za 100 kg.

	Poznań, 21. 12.	Bydgoszcz, 21. 12.
Żyto	20.75— 21.00	21.00— 21.25
Pszenica	24.75— 25.00	25.00— 25.25
Jęczmień browarowy	23.50— 25.50	24.25— 25.25
Owies	16.00— 16.50	16.50— 16.75

Za redakcję odpowiedzialny: Władysław Rau w Nowymmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



Dnia 20 bm. zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy syn, i drogi brat

ś. p.

Jan Maciołek

przeżywszy lat 23.

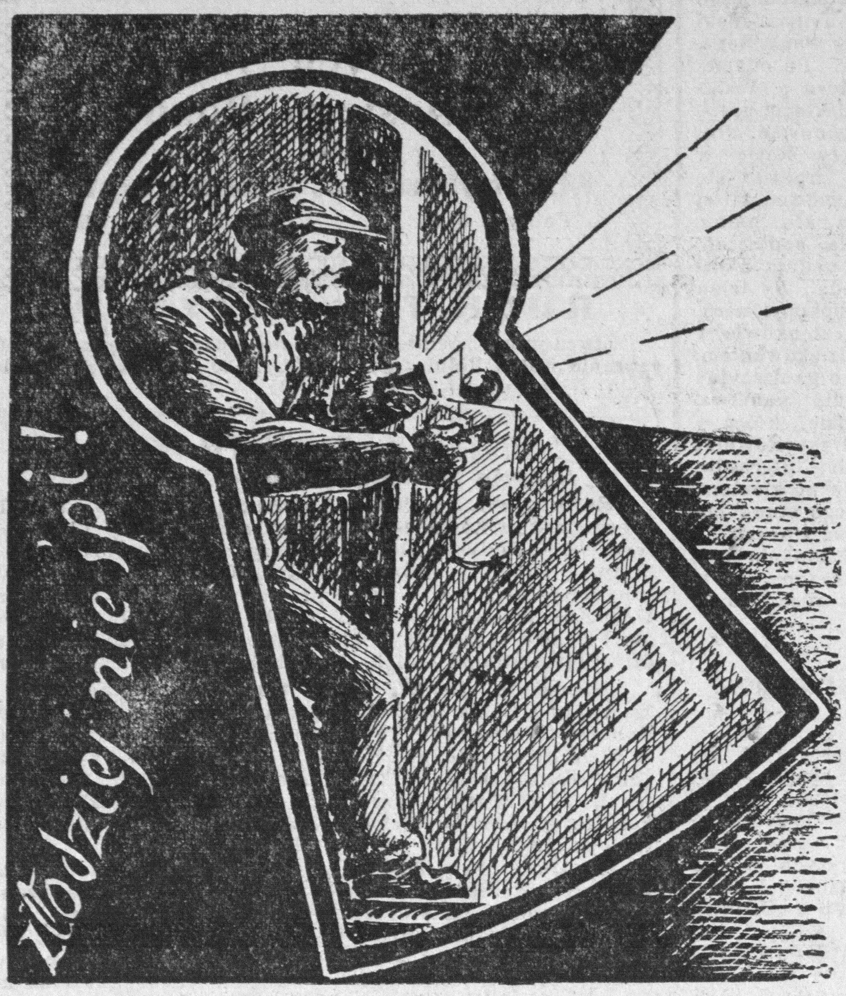
O czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

MATKA i BRAT.

Lubawa—Ostrowite, w grudniu 1936 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24 bm. o godz. 9-tej.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.



Ubezpiecz się od kradzieży z włamaniem w

ZAKŁADZIE UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

w POZNANIU

Nie zaniedbaj też ubezpieczeń: **od ognia**
od gradobicia
od odpowiedzialności prawnej
na życie

Wszelkich informacyj udzielają:

CENTRALA - POZNAŃ, PLAC NOWOMIEJSKI 8

ODDZIAŁY: **Gdynia** ul. 10 Lutego 18, **Toruń** ul. Żeglarska 22, **Bydgoszcz** ul. Gdańska 71, **Ostrów** ul. Wrocławska 11, **Katowice** ul. Dworcowa 11

INSPEKTORZY WE WSZYSTKICH MIASTACH POWIATOWYCH



Na nadchodzące święta

polecam w wielkim wyborze:

Orzechy, figi, pierniki, różnego rodzaju czekolady, herbaty, kakao, kawę itd.

Owoce południowe: pomarańcze mandarynki i cytryny oraz

wszelkie towary kolonialne i delikatesy

Poza tym polecam z bogato zaopatrzonego składu po cenach najniższych pierwszorzędnych firm wszelkie **wina zagraniczne i krajowe — wódki, likiery, rumy araki, koniaki itd.** oraz **doborowe piwa Kuntersztyńskie jak: Marszałkowskie, Eksportowe, Bawarskie, Koźlak, Karamel** i znane wody mineralne własnej fabrykacji.

LUDWIK STIENSS, LUBAWA-POM.

Towary kolonialne — Restauracja — Hurt. piwa — Fabryka limoniady
Telefon 34.

Ostrzeżenie.

Ostrzegam, ażeby moją żonę Marjannę Romanowską z Jędraszków nikt nie przetrzymywał, od niej jakichkolwiek bądź rzeczy, wzgl. płodów rolnych nie nabywał oraz żadnego kredytu nie udzielał, ponieważ za jej poczynienia nie odpowiadam i na jakie bądź sprzedaże przez nią czynione nie zezwalam.

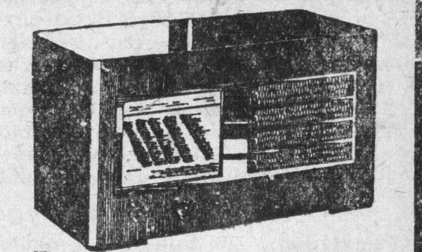
Antoni Romanowski,
Jeleń.

Wydzierżawiam
Skład Kolonialny
we **wsi kościelnej** oraz sprzedam 9 drzew 70 letnich, użytkowe jesiony, wrzosty i buki.

Prill, Rumian,
p. Działdowo.

Gospodarstwo
rolne, sto mórg, I klasy inwentarz żywy i martwy całość lub częściowo sprzeda zaraz
Guzowski, Złotowo.

Melodie świata



Julian Truszczyński,
LUBAWA-POM., Rynek 32/34, telefon 94.

RADIO TELEFUNKEN

odbiorniki fonoplastyczne

UWAGA:
Na odbiorniki radiowe przyjmuje pożyczki państwowe.

Sieję
stale truciznę na moim ogrodzie.
Edmund Jabłoński, Lipówiec.

WĘGIEL
kowalski, opałowy, brykiety poleca
Fr. Tysler, Lubawa.

Zgubiłem
książeczkę wojskową wraz z kartą mobilizacyjną na nazwisko
Bolesław Jurkiewicz,
Lubawa, ul. Warszawska.

Mieszkanie
2 lub 3 pokojowe do wynajęcia
Wojciechowski,
Nowemiasto,
Wierzbowa 6

Obelgę
rzuconą na p. Franciszka Laskowskiego z Rumienicy niniejszym odwołuję i go przepraszam
Jan Bach,
Rumienica.

UCZEŃ
potrzebny od zaraz
Banacki, mistrz kowalski,
Bożental.



Świeże korzenie do pierników

PRAKTYCZNE PODARKI GWIAZDKOWE

jak: **komplety do manicur, komplety do golenia, rozpylacze, kasetki z kosmetyką, nesesery, perfumy oraz wody kwiatowe** o najmodniejszych zapachach, **puderniczki**

OZDOBY CHOINKOWE

lameta, świeczki choinkowe, ognie zimne, lichtarzyki — — — — — —

Nowość: **świeczki na stół wigilijny**

w wielkim wyborze po najniższych cenach poleca

Nowa Drogeria właśc. Wacław Truszczyński, Lubawa-Pom.

ul. Zamkowa nr. 1.

A jednak



pierniki na stołowym miodzie sztucznym
„Rosta“
są najlepsze

Miód „Rosta“
do nabycia w składach kawy i towarów kolonialnych

Wydział Powiatowy Lubawski w Nowymmieście n. Drwęcą

ogłasza

PRZETARG

na wydzierżawienie wzgl. sprzedaż cegielni ręcznej (piec pierścieniowy) wraz z zabudowaniami, produkującej obecnie rocznie około 1 miliona cegieł, dachówek, rur drenarskich etc.

Bliższych informacyj zasięgnąć można w drodze korespondencji wzgl. osobiście w Wydziale Powiatowym, pokój nr. 2 (gabinet p. Naczelnego Sekretarza W.P.)

Zgłoszenia należy przesyłać do Wydziału Powiatowego do dnia 31 stycznia 1937 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:
(—) Mgr. A. Kowalski.

Piękne pocztówki,
papier listowy, wizytówki, ozdoby choinkowe zabawki, podarki, zimne ognie, lameta itd. poleca po cenach zniżonych

Drukarnia Aug. Maliszewski, Lubawa.
Gdańska 1.

Przy zakupie papieru listowego nadruk monogramu bezpłatnie

Najmilsze podarki gwiazdkowe to

RADIOAPARATY

PATEFONY i
NAJNOWSZE PŁYTY
z firmy

J. DĄBKOWSKI, Lubawa

Na radioaparaty przyjmuje się pożyczki państwowe.

OBJAZDOWE
Kino Dźwiękowe
LUBAWA
w II święto B. N.
o godz. 4 i 8,15
NOWEMIASTO
w III święto B. N.
o godz 4 i 8,15

Wyświetla podwójny świąteczny program.
Czarującą kusicielkę **Marlenę Dietrich** i bohaterskiego **Garry Copera** w przepięknym filmie miłosnym p.t.

„Pokusa“

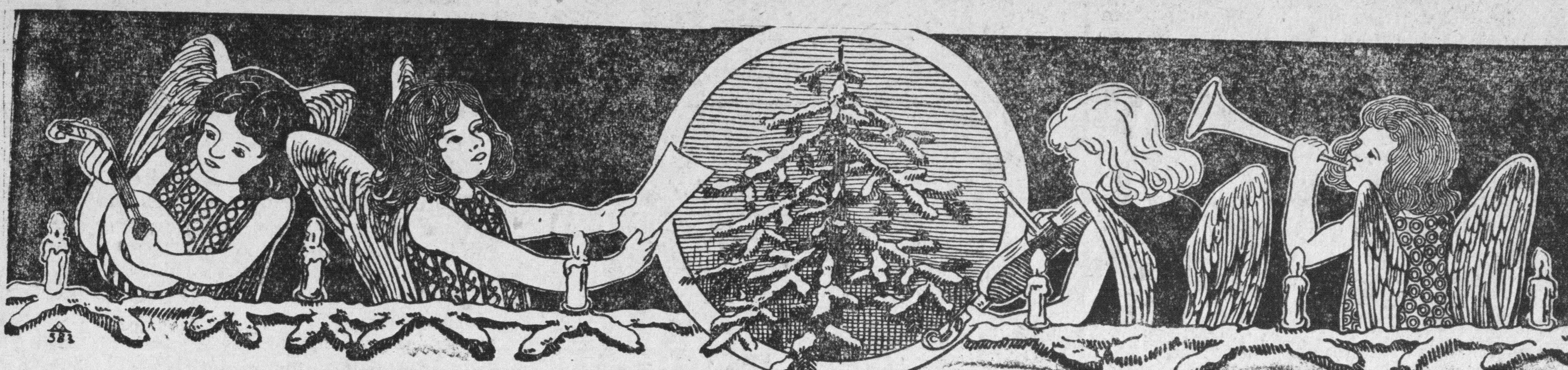
Piękny romans awanturniczy przystojnego Amerykanina rozgrywający się w Paryżu i pod palącym niebem południa. Bogata wystawa. — Przepiękne krajobrazy Hiszpanii.

Do tego
Operetka pełna humoru i dowcipu o wspaniałej wystawie p. t.

„Byli sobie dwaj hultaje“

z najlepszą i najpopularniejszą parą komików **Flip i Flap**, którzy wywołują wśród widzów huragany śmiechu! — Piękne melodie. — Kapitalna gra.

20 aktów!
Dla młodzieży o godzinie 4-tej Flip i Flap.



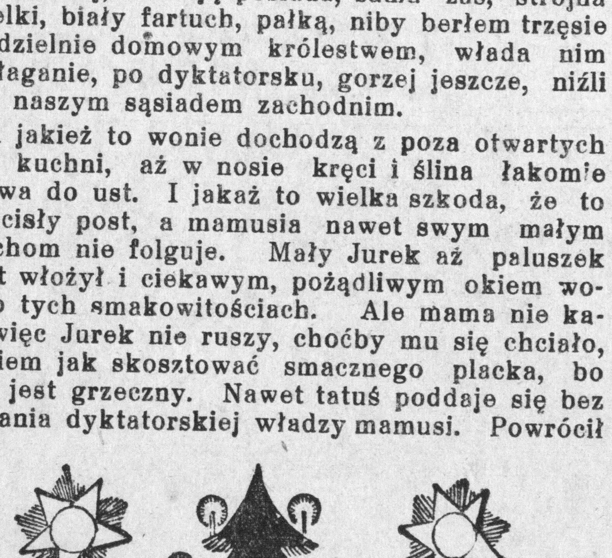
Wigilijnym dniem!

Wigilia Bożego Narodzenia! Jakżeś cudne to słowo, ile zaklętej w nim czarodziejskiej treści, ile wspomnień rzewnych, a tęsknych, jaki bezmiar wzruszenia. Zrosło się ono z życiem naszym w jakąś nierozerwalną całość, że dziś wprost z psychiki naszej wypływa i jest jej nieodzowną koniecznością. Łączy ono w sobie nietylko moc religijnego uczucia z piękną tradycją ojców, ale coś, co mu może jeszcze większego uroku dodaje: wspomienie drogie i jasne, wspomnienie Gwiazdora, podarkami obładowanego i dreszczliwe oczekiwanie go, obraz choinki, rozjarzonej mnóstwem świec, kul różnobarwnych, pajęczej, błyskotliwej nici, „anielskiego włosa”, z wielką gwiazdą na wierzchołku. To z przeszłości dalekiej, ale miłej, ale rozrzewniającej, bo z młodości. A dziś? Dziś to pamięć twarzyczek dziecięcych, rozradowanych bezmiernie, to proste i naiwne życzenia dziecięce, to te nieudolne podarki ich własnej pracy, dotąd tak zazdrośnie strzeżone przed ciekawym okiem, a jednak tak ogromnie wzruszające, bo mówiące o tej wielkiej, tkliwej miłości, jaka płonie w dziecięcych serduszkach ku rodzicom.

Wigilia Bożego Narodzenia! Już od samego rana ruch i gwar. Powietrze mroźne często, często zasłonione dalekimi zadymkami, często bezlitosne, cięte i szczypliwe, a często choć mroźne, ale wyiskrzone tysiącznymi blaskami, rozsianymi po zaśnieżonych dalach. A czasem wolno i sennie płyną z mlecznych obłoków wielkie, ciężkie płatki śnieżne, niby te kawałki waty, tak cudownie rozrzucone po choince. Ruch, gwar, bieganina! Gorączkowe przygotowania do uroczystego wieczoru i na święta, które przecież aż trzy będą w tym roku. I wszędzie jednaka jest treść tego dnia: gorączkowe i spieszne przygotowanie i trwożliwe, a radosne oczekiwanie wigilijnego wieczoru. Bo tak to już jest od lat niepamiętnych, dokąd tylko pamięć nasza w mroki przeszłości sięgnąć może, aż do tych chwil, od których zrodziła się tradycja.

Dzieci kręcą się to tu, to tam, a nigdzie miejsca zagrzać nie mogą, bo je gna wciąż ta niespokojna żądza, to radosne oczekiwanie wigilijnego wieczoru. Już i na lodzie były i na saneczkach i śnieżkami się obrzuciły i powiadały w wielkiej tajemnicy, co to im Gwiazdor przyniesie, a co wyczytać zdołały z tajemniczo obiecującego oblicza mamy. A tymczasem kochana mamusia niepodzielnie panuje dziś w całym domu. Wprzęgła do pracy i siostrzyczki te dwie i Bronka (by choinkę obsadził) i służbę, o ile ją posiada, sama zaś, strojna w wielki, biały fartuch, pałką, niby berłem trzęsie niepodzielnie domowym królestwem, włada nim nieubłaganie, po dyktatorsku, gorzej jeszcze, niźli Hitler naszym sąsiadem zachodnim.

A jakież to wonie dochodzą z poza otwartych drzwi kuchni, aż w nosie kręci i ślina łakomie napływa do ust. I jakaż to wielka szkoda, że to dziś ścisły post, a mamusia nawet swym małym pociechom nie folguje. Mały Jurek aż paluszek do ust włożył i ciekawym, pożądliwym okiem wodzi po tych smakowitościach. Ale mama nie kazała, więc Jurek nie ruszy, choćby mu się chciało, nie wiem jak skosztować smacznego placka, bo Jurek jest grzeczny. Nawet tatuś poddaje się bez szemrania dyktatorskiej władzy mamusi. Powrócił z biura, czy z warsztatu, czy wreszcie z obory i bez słowa patrzy na ten gwar.



Na obiad wstrętny, postny śledzik, choć tyle wkoło przysmaków. Ale trudno — tak trzeba. Po obiedzie znika znów gdzieś niepotrzebny dziś nikomu tatuś, by może wspólnie z kolegą pożalić się nad swą wigilijną detronizacją lub ostatecznego dokonać na święta oprzętu. A dzieci dalej kręcą się niecierpliwie, bo już nadchodzi wielkimi krokami wigilijny wieczór. Mamusia jeszcze to i owo poprawia, to i owo poleca i...

Zapada zmierzch. Na niebie błyszczy pierwsza gwiazdka. Zjawia się zdetronizowany pan domu i cała rodzina siada do wigilijnej wieczerzy. W rękach mamusi lśni biały, delikatny opłatek. Jeszcze chwila, a wyciągają się do niego wszystkie ręce i płyną ciche, gorące, a szczere życzenia. Rozpoczyna się kolacja, ówdzie 9 potraw staropolskich na stole, ówdzie skromna i uboga, ówdzie jeszcze taka swojska, a może przez to najsmaczniejsza?

Nagle... nagle za zasłonionym oknem rozlegają się dźwięczne, perliste głosy dzwonków i uderzenia rózg o szybę. Jurek rzuca na łóżko kubek z mlekiem, który właśnie trzymał w rączce. Zosia aż blednie cała od ogromnego wzruszenia i razem padają na kolana, by drżącymi wargami w głos odmówić paciorek. Mamusia i tatuś mają w kątach ust dziwne, pełne rozrzewnienia uśmiechy. Tylko Ela i Bronek gdzieś znikli. To przecież dzwonią aniołki, które w nocy obdarzą ich suto i bogato. Bo trzeba wiedzieć, że tu Gwiazdor obdziela grzeczne dzieci, tam Pan Jezus im podczas snu podarki składa, a gdzie indziej znów obdarzają je aniołki, w czasie ich snu na ziemię schodzące.

Z sąsiedniego pokoju dochodzą szmery i głosy. Mamusia i tatuś biorą swe maleństwa za ręce i idą ku tym drzwiom Otwierają je i... dech im zapiera w piersiach. Tam w powodzi światła blaskami się mieniąca stoi choinka, a pod nią dary. Mały Jurek aż w rączki klaszcze z podziwu. Tatuś patrzy na mamusię serdecznym, zamglonym wzrokiem, potem oboje kładą ręce na jasne głowy swych maleństw. Rozumieją, że w ten dzień największy, w największe święto Boga-Dziecka one są ich szczęściem. A potem z wszystkich piersi płynie pełna religijnej głębi, pełna uczucia kolenda: „W żłobie leży”, obwieszczając światu, że już nadszedł ów cudny dzień, w którym się Chrystus narodził.

Za oknem rozlegają się skrzypiące kroki. Ktoś samotny błądzi na mrozie po pustych ulicach i z zazdrością patrzy w oświetlone okna. To bezrobotny:

Dochodzi dwunasta. Maleństwa już śpią, a tatuś, mamusia, Ela i Bronek idą na Pasterkę. Za nimi w oddali wprost ku świątyni jarzącej się światłem spieszy jakiś cień. To bezrobotny śpieszy do kościoła, by Bogu narodzonemu powierzyć swą nędzę i swój ból w dzień Jego radosnego narodzenia!

St. Lamparski.

Tam, gdzie Chrystus się narodził.

Dla nas, ludzi północy, święta Bożego Narodzenia są nieodłącznie związane z mrozem, śniegiem i choinką. Jakże dziwnemby się nam wydało, gdyby w Wigilię panował upał, a choinkę miała zastąpić palma! A jednak wiele krajów południowych (gdzie obecnie panuje skwarne lato) w tych warunkach obchodzi święta Bożego Narodzenia.

Liczna kolonia Europejczyków w Egipcie obchodzi Boże Narodzenie nader uroczyście. — W Wigilię już od upalnego południa zamykane są sklepy i przedsiębiorstwa europejskie. — Przed wieczorem ruch w dzieluicach europejskich zamiera. — Przez oświetlone okna migocą światełka Choinki? Nie, to duże gałęzie palmowe, przybrane kolorowymi świeczkami i elektrycznymi lampkami. Wokół stołu biesiadnego siedzą Europejczycy wielu narodowości. Są tu Włosi, Francuzi, Anglicy, Grecy, Ormianie. Zebrani biegną wszyscy myślą ku swej ojczyźnie, jakże dalekiej od brzegów Nilu.

Niedaleko w odległości ośmiu kilometrów od Jerozolimy leży mała arabska mieścina. Płaskie dachy domów, wąskie, ciasne uliczki, gdzie przechodzeń i osiołek nawzajem sobie ustępują miejsca, malowniczo rozsypane na wzgórzu nad Wad s-Harub kamienne domki i kościoły. Tak wygląda miejscowość, do której gwiazda wiodła trzech królów Wschodu. Tu — w Betleem przyszedł na świat Zbawiciel. A Betleem oznacza: „Dom Chleba”.

Otoczona pięknymi winnicami i oliwkowymi gajami mieścina liczy zaledwie 12 tysięcy mieszkańców. Tym jednak dzisiejsze Betlehem różni się od innych miejscowości Palestyny, że niemal całą ludność jego stanowią chrześcijanie. Muzułmanów i żydów jest tu znikoma garstka, a klasztory i zakłady naukowe misyjne wychowują co raz to nowe pokolenia chrześcijan Arabów.

Na niewielkim placu wznosi się Bazylika. Jest to jeden z najstarszych kościołów na świecie. Wzniesiona w roku 330 przez rzymskiego cesarza Konstantyna bazylika Najświętszej Marii Panny otrzymała za czasów cesarza Justyniana wysoką wieżę. — Przetrwała ona okres wypraw krzyżowych, przetrwała kilkakrotnie rzezie chrześcijan za czasów Sulejmana Wspaniałego i innych władców Wysokiej Porty. Otoczona czcią świata chrześcijańskiego Bazylika z nieznacznymi zmianami architektonicznymi przetrwała do nowszych czasów. — Podobnież jak i kościół Grobu Pańskiego Bazylika w Beetlehem jest świątynią wszechwyznaniową. Msze w niej odprawiają kapłani grecko-prawosławni, katoliccy, ormiańscy, koptyjscy, naprzemian według ściśle określonej kolejności. — Bazylika nie jest wielka. — Ząb czasu dotknął średniowiecznych obrazów świętych, potężne kamienne płyty starły stopy setek tysięcy pielgrzymów przybywających tu ze wszystkich krańców świata. W wigilją Bożego Narodzenia tłumy pielgrzymów, oczekują swej kolejki przy wejściu do świątyni. Tuż za ołtarzem kamienne schódki prowadzą do podziemi. Jest tam niewielka niska, b. długa kapliczka. Niesamowite wrażenie wywierają płonące migotliwe w kolorowych lampkach małe światełka. Cisza świętego miejsca. W podziemiu widać okrągłą, mosiężną płytę, wmurowaną w kamienną podłogę. Na płycie widnieje skromny, lecz doniosły napis: „Hoc loco Jesus Christus natus est“: Na tym miejscu narodził się Jezus Chrystus.

3-letnia dziewczynka uratowała siebie i swego ojca od katastrofy.

Donosiliśmy o strasznej katastrofie wielkiego samolotu pasażerskiego holenderskiej linii pod Londynem, która pociągnęła za sobą, jak wiadomo, aż 14 ofiar ludzkich.

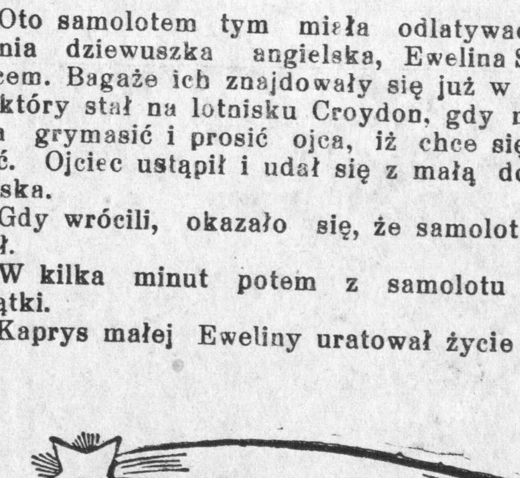
W związku ze straszną katastrofą zdarzyła się niezwykła historia.

Oto samolotem tym miała odlatywać mała, 3 letnia dziewuszka angielska, Ewelina Skillman z ojcem. Bagaże ich znajdowały się już w samolocie, który stał na lotnisku Croydon, gdy mała zaczęła grymasić i prosić ojca, iż chce się czegoś napić. Ojciec ustąpił i udał się z małą do bufetu lotniska.

Gdy wrócili, okazało się, że samolot już odleciał.

W kilka minut potem z samolotu zostały szczątki.

Kaprys małej Eweliny uratował życie jej i jej ojcu.



List gen. Franco

do uczennic 3 kl. gimnazjum Urszulanek w Lublinie.

Uczenice 3 klasy (dawniej 5-ej) gimnazjum Sióstr Urszulanek w Lublinie wysłały na ręce generała Franco list zbiorowy z życzeniami zwycięstwa i wyrazami hołdu dla bohaterskiej Armii Narodowej Hiszpanii. Jednocześnie panienki załączyły zbiorową fotografię swojej klasy z prośbą o doręczenie najmłodszemu obrońcy Alkazaru.

W tych dniach z Hiszpanii nadeszła odpowiedź od gen. Franco wraz z fotografią z własnoręczną dedykacją i podpisem generała. List ten w tłumaczeniu brzmi następująco:

„Podpułkownik-adiutant
sekretarz przy szefie Państwa
i Generała przy szefie wojsk. narod.

Salamanca, dn. 4 grudniu 1936.

Uczennicom 5 kl. Gimn. SS. Urszulanek
w Lublinie — Polska.

Zacne panienki:

Jego Ekscelencja Generał Franco przysyła Wam serdeczne pozdrowienia i ceni sobie wielce Waszą uprzejmość, z jaką zechciałyście Mu posłać list, tak miły i pełen uznania dla żołnierzy hiszpańskich, walczących przeciw komunizmowi rosyjskiemu, który opanował środkową część Hiszpanii, nad którą dzisiaj jeszcze panuje.

Jego Ekscelencja ma pewną wiarę w zwycięstwo oręża hiszpańskiego przeciw nieprzyjaciołom cywilizacji chrześcijańskiej.

Tak jak żołnierze Waszej Ojczyzny Polskiej zwyciężyli komunistów, Hiszpanie, idąc za ich przykładem, zniszczą doszczętnie swoich wrogów, choćby kosztem największych ofiar.

Nie możecie mieć pojęcia, Panienki, o zbrodniach, spełnionych przez czerwonych w Hiszpanii. Wymordowali po klasztorach wszystkich zakonników i zakonnice, tak samo, jak wielu katolików cywilnych, wtrącając ich do więzień. Największe zbrodnie, jakie można sobie wyobrazić, bledną wobec zbrodni, popełnianych codzień przez tych bandytów.

Jego Ekscelencja dziękuje za fotografie.

Pozdrowienia w imieniu Pana Generała Franco, PP. Profesorkom Waszego Gimnazjum i dla Was wszystkich.

Serdecznie oddany
(Podpis)".



Hiszpański konstruktor autożyra inż. de la Cierva zginął w czasie prób na lotnisku Croydon pod Londynem.



Narodziłeś się, Chryste!

Narodziłeś się Chryste nie w królewskim dworze,
Chociaż Król Królów, chociaż Pan nad Pany.
Tyś się narodził w nieludzkiej pokorze,
Że umysł ludzki pojąć jej nie może —
Cichy, bolesny i wcale nieznany.

Przyszedłeś Chryste nie pośród trąb wrzawy,
Ni Cię witały usłużne dworzany,
Choć przyjście Twoje w imię Swiętej Sprawy,
Choć miał Ci czoło porosić znój krwawy,
Chociaż Ty, Chryste, jesteś Pan nad Pany.

Przyszedłeś Chryste z jasnych nieb podwoi
Na ziemię, w błędu pogrążoną mroki,
Kędy się ludzki duch w niemocy znoi
I kędy serca wiedną od pomroki.

Kędy się w jęku ust dusze zawarły,
W jęku, co nawskroś przebija niebiosy,
W którym się wieków przewin pleśnie starły,
I w którym syny Adamowe marły:
„Spuście niebiosa rosy"!!!

Przyszedłeś cichy, jasny, uśmiechnięty,
By nieść na barkach nędzarzów niedolę...
Chociaż jest Wielki, Nieśmiertelny, Swięty...
Choć Ci podwładne wszechświatów odmęty...
Aleś Ty przyszedł spełnić Ojca wolę —.

Miasto pałacu stajenka uboga
Miast miękkich puchów, nędzne siano w żłobie
I gdzieś po wnękach czająca się trwoga
I twarz Matuchny Twojej słodka, droga
I ... w niebios glorii święci aniołowie

A świta Twoja, to nie ministrowie,
To nie panięta w złoto, w jedwab stroje,.
Ale ubodzy, prości pastuszkowie,
Co hołd składają, nie w wymyśnym słowie
I dary proste — ale sercem hojne.

Boś przyszedł Chryste nie po wieńce chwały,
Ani po żywot królewski, dostatni,
Ni mężnym ramiem kruszyć lud zuchwały,
Ni złotem sypać między lud zbiedniały,
Ale przyszedłeś, jako człowiek bratni.

Przyszedłeś ruszyć sumień stęchłą głębią,
Zatrutą kłamem, niewolę spodloną,
Gdzie się niecności wężowiska kłębią,
Gdzie się porywy w dumy wichrze ziebią,
Gdzie namiętności brudne ognie płoną.

Przyszedłeś otrzeć łzy z oka nędzarzy,
Utulić duchy, w męce truchlejące,
Ogniem miłości poożywiać twarze
I w proch znieść bogów pogańskich ołtarze.
I ponad światem wzniecić nowe słońce.

Przyszedłeś wieszczyć nową prawdę, świętą —
I ustanowić światu Zakon nowy —
Prawdę w Twych czynów i słów moc zaklętą,
Prawdę tak prostą, a tak nie pojętą —
Prawdę, co zwie się — Zakon Chrystusowy!

Przetoś się zrodził nie w pałacu złotym,
Ale w stajence, pełnej zimnej zdrady,
Przetoś się trzykroć krwawym pocił potem,
Przetoś krzyż męki dźwigał na Golgotę,
By ludzkość zbawić od wiecznej zagłady.

St. Lam arski.

Nieboszczycy mężowie zabraniają wdowom powtórnie wyjść zamąż.

W sferach prawniczych, a także wśród zwykłej publiczności Londynu, wywołują wielkie zainteresowanie dwa niezwykłe testamenty.

Pierwszy testament został sporządzony przez niedawno zmarłego w wieku 79 lat finansistę Owena Parry. Zapisał on żonie (dzieci nie miał) rentę w wysokości 2.000 funtów szterlingów, zastrzegł jednak, że jeżeli pozostawiona przezeń wdowa wyjdzie powtórnie zamąż, renta będzie zredukowana o połowę.

Drugim testamentem William Marshal, wysoki urzędnik, zapisał żonie 100.000 funtów warunkowo: w razie jeśli wyjdzie zamąż otrzyma tylko rentę. 100.000 funt. ma wykonawca testamentu wypłacić pani Marshal dopiero po 15 latach od śmierci męża. Do tego czasu pobierać ma 2 000 funtów rocznie renty.

Zastrzeżenie motywuje testator tym, że chce przeszkodzić żonie w powtórnym zamąż pójściu, aby nie pozbawić dzieci jej opieki. „Kobieta, która ma męża, poświęca mu więcej uwagi, aniżeli dzieciom" — pisze testator. „Wobec tego nie chcę, aby moja żona wyszła powtórnie zamąż".

Tajemnicza kradzież 3 samolotów franc.

W Millau, na północny-wschód od Tuluzy, 6 nieznanych osobników po poprzednim zaanonsowaniu się telefonicznym zjawiło się na prywatnym lotnisku pod pretekstem, iż mają 3 stojące tam samoloty poddać próbom. Osobnicy podjęli lot, jednak nie powrócili na lotnisko.

Dopiero w godzinę później pokazało się, że byli to poprostu złodzieje, którzy skradli owe 3 samoloty.

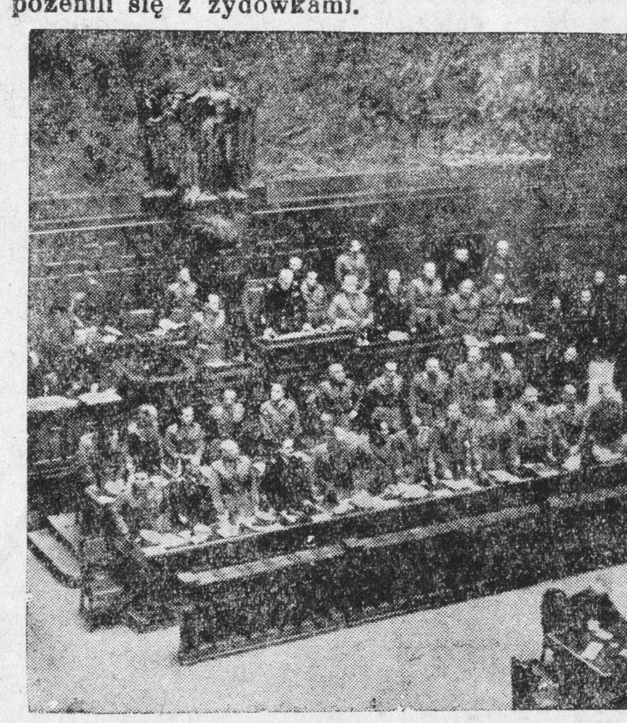
Istnieje podejrzenie, ze samoloty te, znajdujące się w doskonałym stanie, poleciały do Hiszpanii.

Muzykanci żydzi na statku „Piłsudski".

Przed kilku dniami odszedł w 6 miesięczną podróż do Ameryki statek „Piłsudski". W podróż tę zarząd Linii Gdynia—Ameryka zaangażował orkiestrę Tychowskiego z Warszawy.

Okazuje się, że cały zespół muzyczny stanowią Żydzi i to w chwili, gdy mamy wśród Polaków wielu znakomitych muzyków.

Ot, to są skutki zażydzenia mózgu całego szeregu ludzi. Nie może bez żydów obejść się także wielu z tych, którzy są na wielu stanowiskach, ale pożenili się z żydówkami.



Otwarcie włoskiego parlamentu. Na sesji tej oddano hołd wszystkim tym, którzy przez zwycięską wojnę w Abisynii przyczynili się do ugruntowania imperium włoskiego. W drugim rzędzie ławy rządowej z rękoma, wspartymi na biodrach, stoi Mussolini.



W Kilonii spuszczono na wodę nowy pancernik niemiecki „Gneisenau".



Z zawodów piłkarskich Berlin-Kraków. — Mecz zgromadził około 25 tysięcy widzów. — Wygrał Berlin w stosunku 5:4, lecz zwycięstwo swe zawdzięcza stronniczości sędziego.



Król angielski z żoną.

Nowy król Jerzy VI.

W sobotę, dnia 12. bm., rano w sposób ustalony odwiecznym ceremoniałem, ogłoszony został królem młodszy brat Edwarda VIII, książę Yorku jako król Jerzy VI.

Jerzy VI urodził się 14 grudnia 1895. Kształcił się w szkole morskiej. W wojnie światowej brał udział w bitwie morskiej pod Skagerrakiem. W roku 1917 został przydzielony do lotnictwa jako pilot. Po skończeniu wojny studiował prawo i ekonomię w Cambridge. W kwietniu 1923 ożenił się z Elżbietą, córką hr. Strathmore i Kinghorne; jest to jedna z najstarszych rodzin szlacheckich w Szkocji. Książę Jorku oświadczał się swej żonie 3 razy, zanim zgodziła się na małżeństwo. Jest ona wybitną sportmenką, kilkakrotnie polowała na dzikie zwierzęta w Afryce, gra, śpiewa prześlicznie i włada kilkoma językami.

Król Edward VIII mianował go w roku bieżącym admirałem, generałem i marszałkiem lotnictwa.

Nowy król jest zewnętrznie bardzo podobny do Edwarda VIII. Z usposobienia jest samotnikiem. Tłumaczy się to tym, że przez szereg lat bardzo się jąkał, więc nie lubiał wdawać się w rozmowy. Poddał się jednak dobremu leczeniu, tak, że obecnie całkiem się nie jąka. Odznacza się wprost fenomenalną pamięcią. Wprowadził on już w zdumienie bardzo wiele osób, gdy po kilkunastoletnim niewidzeniu się z nimi, przy powtórnym spotkaniu, wymieniał ich nazwiska oraz imię, rozpoczynając rozmowę na temat, który był poruszany przy ostatnim widzeniu się. Ma dwie córki: starsza, Elżbieta, ma lat 10 i ta jest obecnie następczynią tronu; młodsza Małgorzata, ma lat 7.

Koronacja nowego króla odbędzie się 12 maja 1937 roku, to znaczy w dniu, na który była wyznaczona koronacja Edwarda VIII.

Tajfun na Filipinach.

Z Manili (Filipiny) donoszą, że tajfun, który ostatnio przeszedł nad wyspą Luzon, spowodował katastrofalną powódź w dolinie rzeki Cagayn. Straty przekraczają sumę 2 milionów dolarów. Dotychczas wydobyto w tym okręgu 74 zwłok, a o 166 osobach brak wiadomości.

Żydówka zachorowała na trąd.

W Warszawie zdarzył się nader rzadki w Polsce wypadek zachorowania na trąd. Ofiarą trądu padła żydówka Fajga Szwikus, licząca 60 lat, która niedawno przybyła do Warszawy z Argentyny. Umieszczono ją w szpitalu i zupełnie odseparowano od świata zewnętrznego. Jedzenie dostarcza się jej przez specjalne okienko, a bieliznę pali się. Mimo, że chora jest niewidoma i wyczerpana, lekarze przewidują, że może jeszcze żyć długo.



P. Simpson towarzyszyła królowi angielskiemu w jego tegorocznej wycieczce jachtem po morzu Śródziemnym. Na zdjęciu widzimy ich na przechadzce w Wiedniu. P. Simpson jest pochodzenia żydowskiego, również jej drugi mąż także jest żydem. P. Simpson dwa razy wychodziła zamąż i dwa razy się rozwodziła.

Gangsterzy zrabowali milionerce klejnoty.

Bardzo przykra przygoda zdarzyła się w Nowym Jorku pewnej bogatej damie, Kerbs.

Pani Kerbs urządziła niedawno w swym pałacu przyjęcie. Gdy późno w nocy zostało tylko niewielkie grono znajomych, udano się do nocnego baru. Nad ranem p. Kerbs opuściła lokal w towarzystwie swego kuzyna Meiera, który chciał ją odwieźć swym autem. Za p. Kerbs wyszło z lokalu 3-ch mężczyzn. Ulica była pusta. Mężczyźni podeszli nagle do damy i towarzyszącego jej pana, wycelowali do nich z rewolwerów i zajęli wraz z nimi miejsca w samochodzie p. Meiera. Jeden z napastników usiadł przy kierownicy. Równocześnie jeszcze jeden wspólnik bandytów swym autem podążał za autem pierwszym.

Bandyci wywieźli steroryzowanych za miasto. W odludnym miejscu zrabowali p. Kerbs wszystkie klejnoty, wartości co najmniej 450 tysięcy dolarów. Po dokonaniu rabunku gangsterzy wsiedli do auta swego wspólnika i uciekli, a z auta uprowadzonych wypuścili całą benzynę.

Wkrótce obrabowani zaalarmowali policję, która jednak na ślad gangsterów nie natrafiła.

Od tego wypadku wszystkie nowojorskie damy przychodzą na dancingi ozdobione tylko fałszywą biżuterią.



Słynny lotnik angielski Mollison w towarzystwie lotnika francuskiego Corniolion-Molinier podjął lot Londyn-Kapstad—Londyn. Trasę tę przebyć chce w ciągu 5 dni.

Legja honorowa dla naczelnego skauta.

Prezydent Francji Lebrun udekorował wielkim krzyżem oficerskim Legii Honorowej naczelnego skauta świata, lorda gen. Baden Powella.

Najstarsza gęś na świecie.

W stanie Virginia w Ameryce na farmie hodowlanej Lee Cantenbury zakończyła swój żywot najstarsza gęś na świecie. Żyła ona 35 lat, co zostało stwierdzone autentycznymi zapiskami tamtejszych ksiąg hodowlanych. Wśród gęsi osiągnęła ona niezawodnie wiek matuzalemowy.

Wielki wzrost wywozu mięsa z Polski.

Podczas gdy w ciągu 10 miesięcy r. ub. wywieziono z Polski 3518 ton mięsa świeżego, mrożonego i solonego, w ciągu tych samych miesięcy r. b. wywieziono 10 442 ton. Biorąc pod uwagę wartość wywiezionego mięsa, wywieziono za przeszło 10 mil. zł więcej. Ptactwa bitego wywieźliśmy również o 100 proc. więcej, gdyż z 645 ton wzrósł do 1287 ton.

NOWA PISOWNIA

— Jak się pisze „wtorek", przez k czy przez g?

— Nie wiem. Przeszukałem w słowniku całą literę f i nie znalazłem.

ZŁOŚLIWY OJCIEC

— Co ci się stało? Kiepską minę masz dzisiaj!

— Mam czego. Wyobraź sobie, napisałem do domu po pieniądze na zapłacenie krawca, a w odpowiedzi ojciec, zamiast pieniędzy, przysyła mi jego pokwitowany rachunek.

W DOBIE ROZWODÓW

— Pani kochana nigdzie nie bywa?

— Żenuję się.

— Czego?

— Od pół roku mam wciąż tego samego męża, więc mi wstyd.

ONA JEST WYŻSZA NAD TO WSZYSTKO

— Ależ Kasiu, co to znaczy, że tyle czasu niosłaś do mnie tę pocztówkę z przedpokoju? Przecież już upłynął kwadrans od czasu, jak ci ją dał listonosz. Musiałaś chyba ją czytać po drodze.

— Ależ, proszę pani, co mnie może obchodzić, że ojciec pani wyjeżdża w podróż, a brat się zaręczył. Cudze sprawy rodzinne zupełnie mnie nie interesują.



— Słyszysz, Antosiu, jak słowik śpiewa?

— Słowik? Przecież to moja astma!

NAJWIĘCEJ PODDANYCH

Nazwano kogoś „królem głupców".

— Wola Boga, niech tak będzie — odrzekł on. Żaden monarcha nie miałby tylu poddanych, co ja.

NIESZCZĘŚLIWY

— Co to za jedna ta piękna kobieta, z którą szedłeś wczoraj pod rękę, szczęśliwy człowieku?

— Moja żona, niestety.

W APTECE

— Te tabletki są na żołądek, te na nerki, a te na ból głowy.

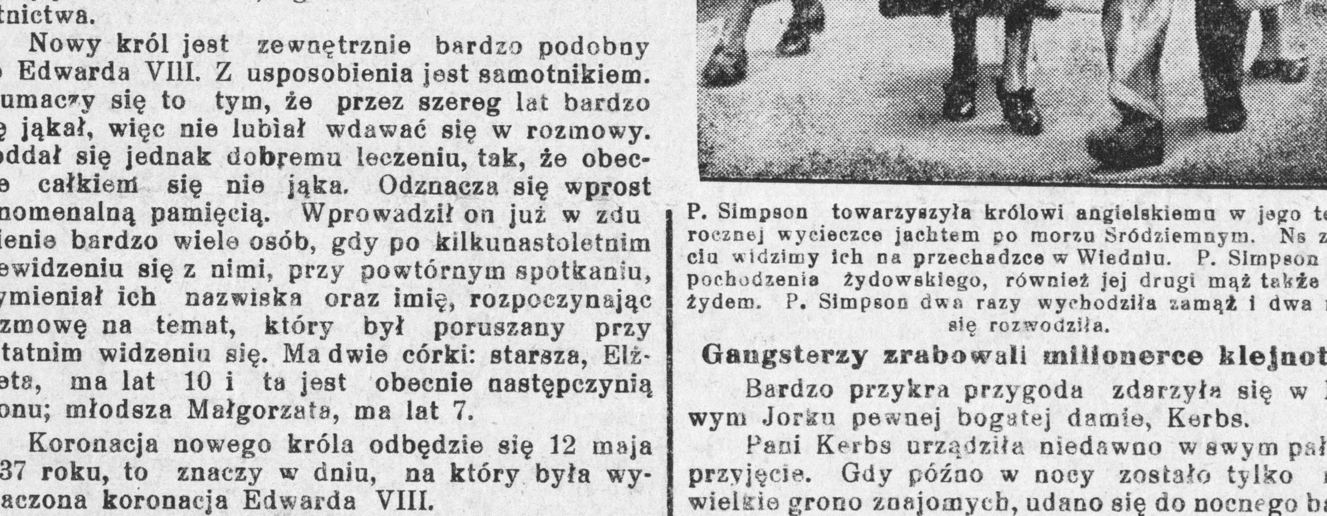
— Panie aptekarzu, ja już będę wiedział, ale czy te tabletki będą wiedziały, w które miejsce mają pójść.

W POSZUKIWANIU ŻONY

— W piśmie matrymonialnym umieściłem ogłoszenie. Dostałem kilka ofert.

— Czy są ciekawe?

— Nie. Prawie wszystkie jednakowe. Zaczynają się od słów. Szuka pan żony? Weź sobie moją.



Płonący Madryt w nocy.

Dział rolniczo-gospodarczy.

Plan pracy, jaki nakreślić sobie mogą kółka rolnicze w r. 1937.

1 w dziale oświaty.

a) Kółko winno się starać o zwerbowanie jak najwięcej abonentów dla pism rolniczych (Kłosy, Plon i inn.

b) Kółko powinno być projektodawcą i nakłaniać organizacje młodzieżowe do akcji przysposobienia rolniczego, zakładając przy nich zespoły P. R.

c) Kółko winno dbać o szerzenie czytelnictwa przez porządne utrzymanie własnej biblioteki, powiększenie jej nowymi popularnymi książkami i zachęcać członków do korzystania z biblioteki kółkowej i bibliotek T. C. L.

d) Kółko winno werbować uczniów do szkoły rolniczej i szkół zawodowych.

e) Kółko winno zainteresować wystawnymi kursami Staszyca.

f) Kółko powinno zainteresować się oświatą pozaszkolną przez nakłanianie dorastającej młodzieży do wzięcia udziału w zimowych kursach oświaty pozaszkolnej.

g) Kółko rolnicze powinno urządzać kursy fachowe i oświatowo-kulturalne, np. kurs łąkarski, sadowniczy itd.

h) Kółko powinno odbywać lustrację gospodarstw i urządzać wycieczki do wzorowych gospodarstw.

i) Kółko powinno urządzać imprezy dochodowe z okazji rocznic kółkowych itd., jak np. kulig, dożynki i wieczorki celem zasilenia kasy kółka.

2. w dziale organizacyjnym.

a) Kółko powinno usprawniać obrady kółka przez dobre i planowe przygotowanie porządku obrad i materiału do rozpraw na zebrania.

b) Kółko powinno z pośród członków wybierać zdolniejszych gospodarzy wzgl. szukać na terenie swoim ludzi wykształconych wzgl. fachowo wyrobionych do wygłaszania przemyślanych referatów na zebraniach.

c) Kółko powinno wszelkimi siłami starać się nakłonić pozostałych rolników do K. R., uzyskując do współpracy starych i wypróbowanych członków.

3. w dziale fachowo rolniczym.

a) Kółko powinno zainteresować członków odpowiednim zagospodarowaniem łąk i sadów.

b) Kółko powinno zainteresować członków zielonymi użytkami i roślinami specjalnymi, jak trawa sudańska, kukurydza, czumiza, pejza, kapusta pastewna, słonecznik, łubin słodki itd.

c) Kółko powinno się starać o przeprowadzenie rejonizacji obsiewów w ten sposób, aby na poszczególnych terenach uprawiano jednolite gatunki zbóż i roślin okopowych, które na podstawie praktyki dają najlepsze plony, uwzględniając doświadczenia P. I. R.

d) Kółko rolnicze powinno dbać o to, żeby rolnicy w okresach conajmniej 3 letnim omawiali ziarno siewne.

e) Kółko powinno na swoim terenie propagować i prowadzić przynajmniej u kilku gospodarzy poletka doświadczalne odmianowej i nawozowej.

f) Kółko powinno brać żywy udział w walce z chwastami i szkodnikami drzew owocowych.

g) Kółko powinno dążyć, żeby wszyscy rolnicy wykorzystali odpadki gospodarskie i urządzili kupy kompostowe.

h) Kółko powinno zapoznać członków, z czego i w jaki sposób sporządzić kiszonki i jak je przechowywać.

i) Kółko powinno dbać, aby wszyscy rolnicy urządzili prawidłowe gnojownie, zbiorniki do gnojówki i okólniki dla świń.

j) Kółko powinno rok rocznie przeprowadzić zbiorowe ochronne szczepienie świń, szczególnie w okresach, kiedy następuje zmiana paszy.

k) Kółko powinno dbać o zakup zarodowych knurów, buhai stacyjnych i tryków oraz sprowadzać rasowe względnie podrasowane cielęta i maciorki.

l) Tam, gdzie są odpowiednie warunki, powinno się dbać o podniesienie owczarstwa (koło hodowców owiec) i uprawę roślin oleistych i włóknistych.

ł) Kółko powinno dbać o podniesienie dochodowości drobnych gospodarstw przez wykorzystanie takich działów gospodarstwa, które się lepiej opłacają, a wymagają większego nakładu rąk do pracy (np. uprawa kukurydzy, pszczelnictwo, buraki, len itd.)

4. dział zakupów i zbytu-spółdzielczy

a) Kółko powinno dbać o dostarczenie członkom wapna, węgla, drzewa, drzewek i krzewów owocowych, pasz treściwych itd.,

b) Kółko powinno starać się sprzedać wspólnie zboże, ziemniaki, wełnę i t. d., uzyskując przez to lepsze ceny.

c) Kółko powinno uświadomić członków o potrzebie i celowości założenia spółdzielni zbytu, w szczególności zaś mleczarń spółdzielczych i odtłuszczarni i dążyć do założenia odpowiedniej placówki w miejscowości, która objęta jest planem.

5. Dział ogólny.

a) Kółko Rolnicze powinno rozważyć kwestię założenia warsztatów tkackich w myśl swego czasu przesłanego okólnika.

b) Kółko powinno się starać o zaprowadzenie rachunkowości rolniczej w gospodarstwach rolnych.

c) Kółko powinno informować członków o ich prawach i obowiązkach oraz o nowo wydanych zarządzeniach.

d) Sprawy osadnicze

e) Sprawy bekonowe

f) Sprawa ubezpieczenia robotników na wypadek szpitalnego leczenia

g) Sprawa wprowadzenia rakoodpornych ziemniaków na terenie powiatu

O ile każde Kółko Rolnicze przynajmniej część z wyżej wymienionego programu pracy wykona, nie będzie nikt mógł powiedzieć, że z Kółka Roln. nie ma żadnych korzyści.

Program pracy — który rzecz naturalna może być szczuplejszy, należy praktycznie wykonać, przeprowadzając przedsięwzięte prace.

Kółko Rolnicze omawia np. sprawę założenia okólników dla trzody chlewnej — wskazuje na celowość i wartość tychże i zapisuje członków, którzy zobowiążą się okólniki założyć. Po pewnym okresie czasu Zarząd Kółka wzgl. wybrana komisja stwierdza, czy istotnie okólniki założone zostały. W każdym bądź razie należy się starać, ażeby przynajmniej połowa członków okólniki założyła.

Towarzystwo Roln. Pow.

Rolnicy, czy być tak powinno?

Jak dbamy, tak mamy. Narzekamy! Mamy racje, że jest źle, lecz wina leży i po naszej stronie, a specjalnie, że w spółdzielczości źle idzie na terenie Pomorza. Ze spółdzielczość się załamała, zawinili źli ludzie, ale i nasza niedbałość, że kontrola z naszej strony była nieumiejętna, a zainteresowanie ogółu czasem bardzo słabe, nie mówiąc już o tym, że fachowości nam brakło. Koniunktura też zawiniła, lecz ci, co na nią całą winę zwalają, niech się przyjrzą, że w tych samych warunkach na naszym terenie naszego powiatu niejedne spółdzielnie nie tylko że się utrzymały, ale jeszcze jak „Rolnik" w Lubawie, wyratował z biedy swego brata z Nowegomiasta i dziś razem działają dla dobra naszego rolnictwa. Lecz proszę mi powiedzieć, czy zasługa to ogółu, że garnie się do spółdzielczości, że interesuje się naszym „Rolnikiem?" Nie. Rolnicy nasi są tak apatyczni i tak obojętni w sprawach spółdzielczych, że na walnym zebraniu „Rolnika" w Lubawie z terenu całego powiatu poza zarządem i radą nadzorczą raczyło się zjawić dosłownie aż trzech członków. Czy to nie wstyd? Kto ma dbać o nasze własne interesy, jak nie my sami? Czy zawsze będziemy potrzebowali nianiek. — Ach, te nianki drogo nas kosztują, a często te nasze dzieci, te spółdzielnie, że nie dbają o nich rodzice, śmiertelnie są przez nie potłuczone, a czasem na śmierć rozbite, jak n. p. stowarzyszenie „Rolniczo Handlowe" w Nowymmieście czy „Mleczarnia spółdzielcza" w Rakowicach. Oj, ci rodzice interesują się przy narodzeniu i przy pogrzebie, jak trzeba było nieraz płacić za odpowiedzialne udziały. Niech wystarczy to, że Rusini, zwarci w spółdzielczości, wykupują naszą ziemię, a swym masłem robią konkurencję i w Gdyni — i w Grudziądzu itd. A ci Rusini wzorują się na wielkopolskiej spółdzielczości i mają rusińską solidarność, której nam brak. Ponieważ czas najwyższy, by i u nas zmiana nastąpiła, pierwszym naszym obowiązkiem jest popierać „Rolnika" i zapisać się na członka. Dziś żadne wykręty nie mogą być tolerowane, albowiem odpowiedzialność na ostatnim zebraniu została zniesiona, udziały zostały zmniejszone do 50 zł i to mogą być płatne w przeciągu pięciu lat po 10 zł.

W tych warunkach większość rolników jest w stanie przystąpić na członków. Pewne udziały będą odpowiednio przeliczone, tak że nikt nie straci nic. Dziś „Rolnik" zawdzięcza swój rozwój dyrektorowi p. Sierszeńskiemu, lecz w przyszłości powinien interesować wszystkich rolników, by wiedzieli, gdzie on się rozwija, czuwali nad jego egzystencją, bo Rada Radą, ale ogólne zebranie też ma głos. Mam nadzieję, że obudzimy się, zaagitujemy po kółkach i zechcemy być jednymi z lepszych powiatów na terenie spółdzielczości. Uderzmy się w piersi, poprawmy się, zapisujmy się na członków, jednajmy nowych, bo powiat lubawski, ten czysto polski powiat, musi zakasać rękawy i nie dać się zepchnąć na szary koniec, a stanąć na właściwym miejscu swej możności.

A więc, rolnicy, do dzieła z Nowym Rokiem! Kupą garnijmy się na członków „Rolnika"!

J. Zieliński.

Projekt ustawy o niepodzielności gospodarstw rolnych.

Dnia 30 listopada br. uchwaliła Rada Ministrów projekt ustawy o ograniczeniu obrotów nieruchomościami, powstałymi z parcelacji. Jest to, krótko mówiąc, projekt ustawy o niepodzielności gospodarstw rolnych, tych, które powstają z parcelacji

Zagadnienie niepodzielności gospodarstw rolnych jest sprawą o niezmiernej doniosłości dla ludności rolniczej. Celem jej jest zapobieżenie temu, co dziś stanowi największe zło w naszej strukturze gospodarczej, mianowicie powstawaniu dalszych gospodarstw karłowatych. Tragedią naszą jest, że na blisko 4 miliony gospodarstw rolnych — przeszło 2 i pół miliona stanowią gospodarstwa karłowate, nie zdolne do wyżywienia rodziny chłopskiej, nie odgrywające roli w życiu gospodarczym, skazane na najpierwotniejsze bytowanie. Gospodarze na tych karłowatych warsztatach pracy to właściwie nie rolnicy, to — głodomory.

Dotychczas pewnym ograniczeniom co do podziału podlegały jedynie gospodarstwa, powstałe z parcelacji, które były obciążone pożyczkami Banku Rolnego i Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej oraz osady wojskowe. Uchwalony ostatnio przez Radę Ministrów projekt rozszerza krąg gospodarstw niepodzielnych. Wedle projektu przymus niepodzielności gospodarstw obowiązywać będzie wszystkie gospodarstwa, które powstaną w drodze parcelacji. Te gospodarstwa nie będą mogły być sprzedawane ani w całości ani w części, nie będą mogły być wydzierżawiane ani zastawiane, nie będą mogły być obciążane bez zezwolenia władzy, nie będą mogły być dzielone Ponadto projektowana ustawa nakłada na właścicicieli tych gospodarstw obowiązek, aby na nich osobiście gospodarowali.

Wszystkie te ograniczenia mogą być rozciągnięte na istniejące już gospodarstwa, o ile one zostaną powiększone przez parcelację, to znaczy, o ile dokupią trochę gruntu z parcelacj .

Zasadniczo wszystkie wymienione powyżej ograniczenia odnosić się będą do gospodarstw, powstałych z parcelacji, która będzie prowadzona po wejściu w życie projektowanej ustawy. Jednakże projekt przewiduje rozciągnięcie tych ograniczeń również na gospodarstwa, powstałe z parcelacji, przeprowadzonej przed wejściem w życie tej ustawy, a po 1 wrześniu 19.9 r. Rozciągnięcie tych ograniczeń zależeć będzie od uznania władzy.

Ustawa o niepodzielności gospodarstw jest jednym z najważniejszych wydarzeń w naszym życiu rolniczym. Czy skutki jej odpowiedzą nadziejom? W pewnej mierze tak; bądź co bądź nowych gospodarstw z parcelacji powstanie jeszcze około 150,000, bo na rozparcelowanie mamy jeszcze tylko około półtora miliona hektarów. W stosunku do ogólnej liczby warsztatów rolnych jest to ilość bardzo niewielka. W czasie obrad Sejmu nad projektem ustawy wyłonią się zapewne różne poprawki. Gdyby np. rozszerzono przymus niepodzielności na wszystkie gospodarstwa, które już z parcelacji zostały utworzone, to liczba warsztatów rolnych, któreby miały zabezpieczoną przyszłość i tworzyły naprawdę zdrowe gospodarstwa, doszłaby do blisko 900,000, to znaczy objęła by blisko jedną czwartą część ogólnej liczby gospodarstw. To byłoby naprawdę uzdrowieniem dzisiejszych fatalnych stosunków.

Jednakże wyłania się tu odrazu zagadnienie, co robić z tymi ludźmi, którzy po wprowadzeniu przymusu niepodzielności gospodarstw będą musieli ze wsi na stałe wychodzić? Liczba tych ludzi jest dziś ogromna i będzie wzrastać. Rzucać ich na pastwę losu niepodobna. wyłania się więc konieczność ustawowego uregulowania drugiej sprawy, bezpośrednio z niepodzielnością gospodarstw się wiążącej, mianowicie sprawy stworzenia funduszów, z których właściciele gospodarstw rolnych mogliby otrzymywać pożyczki na spłaty rodzinne, a zarazem stworzenia funduszów, z których ludzie, zmuszeni do opuszczenia wsi, mogliby czerpać kredyty na założenie w miastach i miasteczkach czy to warsztatów rzemieślniczych czy placówek handlowych.

Rząd, wnosząc ustawę o niepodzielności nowopowstających gospodarstw rolnych, zapoczątkował naprawdę dzieło naprawy stosunków gospodarczych wsi. Dzieło to jednakże nie da się wprowadzić w życie samo. Jeśli ma przynieść wyniki pożądane, musi być rozszerzone ustawami o umożliwieniu ludności, skazanej na opuszczenie wsi, stworzenia nowych źródeł zarobku. („Rolnik Wielkopolski").

KOMUNIKATY T R P.

Najmilszym i najlepszym

podarkiem gwiazdkowym na długie zimowe wieczory to — dobra książka rolnicza.

Książki rolnicze różnej treści o hodowli bydła, koni, trzody chlewnej, owiec i drobiu, uprawie i nawożeniu roli, sadownictwie, łąkarstwie, pszczelnictwie itd. bogato ilustrowane, są do nabycia po przystępnych cenach u Instruktora T. R.

Cena książek waha się w granicach od 30 gr do 20 zł egzemplarz. Na specjalną uwagę zasługuje nowo wydany pomorski kalendarz rolniczy. Treść kalendarza bardzo bogata i ciekawa. Cena bardzo niska — 1.25 zł za egzemplarz. Poza tym jest do oddania kilka kalendarzy-notatników i kilka egzemplarzy rocznika gospodarczego. T. R. P.

Komunikat Pom. Tow. Roln. w sprawie członkostwa.

Pomorskie Towarzystwo Rolnicze komunikuje, iż członkowie organizacji, którzyby zamierzali wystąpić z grona członków i nie opłacać składek za rok 1937, powinni powiadomić o tym na piśmie Towarzystwo Rolnicze Powiatowe swego powiatu oraz Zarząd Kółka Rolniczego w terminie najpóźniej do dnia 31 grudnia 1936 r. W przeciwnym razie członkowie tacy będą zobowiązani, w myśl statutu do uregulowania składki za rok 1937.

Rolnicy, chcący wstąpić na członków organizacji, powinni złożyć w sekretariacie T. R. P. swego powiatu lub do rąk Zarządu Kółka Rolniczego odnośną, własnoręcznie przez siebie podpisaną, na specjalnym formularzu deklarację członkowską, na podstawie której zostanie wydana legitymacja na rok 1937. Bez podpisania deklaracji legitymacje wydawane nie będą. Z dniem 31. XII. br. tracą ważność legitymacje, wydane na rok 1936.

NASZ PRZYJACIEL

DODATEK ŚWIĄTECZNY

Boże Narodzenie.

E W A N G E L I E:

Na pierwszą mszę św.

Ew., napisana u św. Łukasza w rozdz. II. w. 1—14.

W on czas wyszedł dekret od Cesarza Augusta, aby popisano wszystek świat. Ten popis pierwszy stał się od starosty Syryjskiego Cyryna. I szli wszyscy, aby się popisali, każdy do miasta swego. Szedł też i Józef od Galilei z miasta Nazaretu do Żydowskiej ziemi, do miasta Dawidowego, które zowią Betleem; przeto, iż był z domu i pokolenia Dawidowego, aby był popisan z Marią, poślubioną sobie małżonką, brzmienną. I stało się, gdy tam byli, wypełniły się dni, aby porodziła. I porodziła Syna swego pierworodnego, a uwinęła go w pieluszki i położyła go w żłobie, iż miejsca im nie było w gospodzie. A byli pasterze w tejże krainie, czuwający i strzegący nocne straże nad trzodą swoją. A oto Anioł Pański stanął podle nich, a jasność Boża zewsząd je oświeciła; I zlękli się wielką bojaźnią. I rzekł im Anioł: Nie bójcie się, bo oto opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkiemu ludowi: iż się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym. A ten wam znak: Znajdziecie niemówiątko, uwinione w pieluszki i położone we żłobie. A natychmiast było z Aniołem mnóstwo wojska niebieskiego, chwalących Boga i mówiących: Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.

Na drugą mszę św.

Ew., napisana u św. Łukasza w rozdz. II. w. 15—20.

W on czas Pasterze mówili jeden do drugiego: pójdźmy aż do Betleem, a oglądajmy to słowo, które się stało, które nam Pan pokazał. I przyszli, kwapiąc się i znaleźli Marię i Józefa i niemowlątko, położone we żłobie. A ujrzawszy, poznali słowo, które im było powiedziane o dzieciątku tym. A wszyscy, którzy słyszeli, dziwowali się temu i co do nich Pasterze mówili. Lecz Maria te wszystkie słowa zachowywała, stosując w sercu swoim. I wrócili się Pasterze, wysławiając i chwaląc Boga ze wszystkiego, co słyszeli i widzieli, jako im powiedziano jest.

Na trzecią mszę św.

Ew., napisana u św. Jana w rozdz. I. w. 1—14.

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. To było na początku u Boga. Wszystko się przez nie stało; a bez niego nic się nie stało, co się stało. W nim był żywot, a żywot był światłością ludzi; a światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jej nie ogarnęły. Był człowiek, posłany od Boga, któremu było imię Jan. Ten przyszedł na świadectwo, aby dał świadectwo o światłości, aby przezeń wszyscy wierzyli. Nie był on światłością, ale iżby świadectwo dał o światłości. Była światłość prawdziwa, która oświeca wszelkiego człowieka, na ten świat przychodzącego. Na świecie był, a świat jest uczynion przezeń, a świat go nie poznał. Przyszedł do własności, a swoi go nie przyjęli. A ilekolwiek ich przyjęli go, dał im moc, aby stali się synami Bożymi, tym, którzy wierzą w Imię jego. Którzy nie ze krwi ani z woli ciała ani z woli męża, ale z woli Boga się narodzili. A słowo ciałem się stało i mieszkało między nami (i widzieliśmy chwałę jego, chwałę jako Jednorodzonego od Ojca), pełnego łaski i prawdy.

Syn Boży stał się człowiekiem, aby nas najdoskonalej nauczać.

Nie ma przedmiotu nauki chrześcijańskiej, stosowniejszego do rozważania w Boże Narodzenie, jak uprzytomnić sobie główną przyczynę, dla której Syn Boży zstąpił z nieba na ziemię i stał się człowiekiem. Sam Chrystus Pan tę przyczynę swego przyjścia podaje, mówiąc: „Syn człowieczy przyszedł, aby zbawił, co było zginęło“, a Paweł św. do Efezów pisze, że „Bóg rozporządził odkupienie, aby w Chrystusie wszystko naprawił, co na niebiesiech i co na ziemi“. Działalność zbawczą wykonuje Chrystus Pan na pierwszym miejscu przez nauczanie. Syn Boży stał się więc człowiekiem, aby nas najdoskonalej nauczać.



W Berlinie otwarto klinikę dla suchotników. Na zdjęciu aparat, który wytwarza klimat leczniczy, a przed nim siedzi pacjent i wdycha lecznicze powietrze.

Duch ludzki stworzony jest dla prawdy i dla życia wedle prawdy, a ponieważ przez grzech rozum jego został zaciemniony i pozbawiony jasności prawdy, przeto potrzeba było go najprzód oświecić, od błędów uwolnić i w posiadanie całej prawdy wprowadzić.

Ale czy była potrzeba, żeby sam Bóg zstąpił z nieba i nauczał? Zaiste! Rozmaicie i wielu sposobami mawiał przed tym Bóg ojcom przez proroki, pisze św. Paweł do żydów, na ostatek tych dni mówił do nas przez Syna. Dzieje ludzkości świadczą, że ani zwyczajne środki, jak u pogan ani nadzwyczajne, jak u ludu wybranego nie doprowadziły do poznania całej prawdy. Najmędrsi z Greków przyznali, że przyrodzonym światłem rozumu nie można dojść do poznania najwyższych i najważniejszych prawd. Dopiero gdy Chrystus zeszedł z niebios, spełniły się słowa tego proroka, które św. Mateusz wyraźnie odnosi do Syna Bożego: „Lud, który chodził w ciemności, ujrzał światłość wielką; mieszkającym w krainie cienia śmierci, światłość im weszła“. Sam też Pan Jezus zaświadcza, że On jest najprzedniejszym nauczycielem, mówiąc u św. Mateusza: „Jeden jest nauczyciel wasz Chrystus“, a u św. Jana: „Jam jest światłość świata“, a w innem miejscu: „Jam się na to narodził i na tom przyszedł na świat, abym świadectwo dał prawdzie“. On to jest owo „Słowo, które ciałem się stało i mieszkało między nami“.

Z powyższego widzimy, że Syn Boży stał się człowiekiem, aby nas jak najdoskonalej nauczać. Dziękujmy mu, że dla naszego zbawienia tak się zniżył; korzystajmy z Jego nauk, które przechowuje nasz Kościół św. i nam nieomylnie wykłada. Przyjmujmy ochoczo słowa Jego do serc naszych, bo tym, którzy Go przyjęli, jak mówi dzisiejsza Ewangelia święta, dał moc, aby się stali synami Bozymi, tym, którzy wierzą w imię Jego.

Na uroczystość św. Szczepana.

L E K C J A.

Dzieje Apostolskie rozdz. VI. w. 8—10 i rozdz. VII. w. 54—59.

W one dni Szczepan, pełen łaski mocy, czynił cuda i znaki wielkie między ludem. I powstali niektórzy z bożnicy, którą zowią Libertynów i Cyrenejczyków i Aleksandrianów i tych, którzy byli z Cylicji i Azji, gadając się z Szczepanem. I nie mogli się sprzeciwić mądrości i Duchowi, który mówił. — A słuchając tego, krajały się serca ich i zgrzytali nań zębami. I będąc pełen Ducha świętego, patrząc pilnie w niebo, ujrzał chwałę Bożą i Jezusa, stojącego po prawicy Bożej. I rzekł: Oto widzę niebiosa otworzone, a syna człowieczego, stojącego po prawicy Bożej, a krzyknąwszy głosem wielkim, zatulili sobie uszy i rzucili się nań jednomyślnie A wyrzuciwszy go z miasta, kamieniowali: a świadkowie składali szaty swe u nóg młodzieńca, którego zwano Szawłem. I kamieniowali Szczepana, wzywającego, a mówiącego: Panie Jezu przyjmij ducha mojego! A klęknąwszy na kolana, zawołał głosem wielkim, mówiąc: Panie, nie poczytaj im tego grzechu. A to rzekłszy, zasnął w Panu.

E W A N G E L I A,

napisana u św. Mateusza w rozdz. XXIII. w. 34—39.

W on czas mówił Jezus doktorom i faryzeuszom: Oto ja posyłam do was proroki i mędrce i doktory, a z nich zabijecie i ukrzyżujecie i z nich ubiczujecie w bóżnicach waszych i będziecie prześladować od miasta do miasta, aby przyszła na was wszystka krew sprawiedliwa, która rozlana jest na ziemi, od krwi Abla sprawiedliwego, aż do krwi Zachariasza, syna Brachiaszowego, któregoście zabili między Kościołem i Ołtarzem. Zaprawdę powiadam wam, przyjdzie to wszystko na ten naród. Jeruzalem, Jeruzalem! — które zabijasz proroki i kamieniujesz te, którzy do ciebie są posłani. Ilekroć chciałem zgromadzić syny twoje, jako kokosz kurczęta swoje pod skrzydła zgromadza, a nie chciałoś? Oto wam zostanie dom wasz pusty. Albowiem powiadam wam, nie ujrzycie mię odtąd, aż rzeczecie: Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie!

Na niedzielę po Bożym Narodzeniu.

E W A N G E L I A,

napisana u św. Łukasza w rozdz. II w. 33—40.

Onego czasu Józef i Maria, matka Jezusowa, dziwowali się temu, co o nim mówiono. I błogosławił im Symeon i rzekł do Marii, matki jego: Oto ten położon jest na upadek i powstanie wielu w Izraelu i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. I duszę twą własną przeniknie miecz, aby myśli z wiela serc były objawione. I była Anna Prorokini, córka Fanuelowa, z pokolenia Aser: ta była bardzo podeszła w leciech, a siedem lat żyła z mężem swym od panieństwa swego. A ta wdowa aż do lat ośmdziesiąt i czterech, która nie odchadzała kościoła, postami i modlitwami służąc we dnie i w nocy. Ta też onejże godziny nadszedłszy, wyznawała Panu i powiadała o nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia Izraelskiego. A gdy wykonali wszystko według zakonu Pańskiego, wrócili się do Galilei, do Nazaretu, miasta swego. A dziecię rosło i umacniało się, pełne mądrości, a łaska Boża była w nim.

Uzdrawiające ręce pielęgniarki.

W Budapeszcie w jednym z szpitali pracuje młoda Węgierka, Incze. Niedawno temu jeden z pacjentów w czasie zakładania mu opatrunku stwierdził, że w chwili dotknięcia rąk pielęgniarki ciało jego przebiegł prąd elektryczny, działając niezwykle kojąco. Po skonstatowaniu tego fenomenalnego zjawiska, wszyscy pacjenci poczęli prosić pielęgniarkę, by wodziła palcami po ich schorzałych i obolałych miejscach. Incze spełniła ich prośby i lekarze ze zdumieniem stwierdzili, że wszystkie rany i blizny znikają w błyskawicznym tempie.

W ciągu krótkiego czasu wyleczyła 500 osób, którzy po opuszczeniu szpitali rozniešli sławę o cudotwórczych rękach pielęgniarki. Dziś tysiące cierpiących stoi u wrót szpitala, błagając pielęgniarkę choć o jedno muśnięcie jej palców.

21 trędowatych odzyskało zdrowie.

Naczelny lekarz kolonii trędowatych na wyspie Makogai uznał 12 trędowatych za wyleczonych. Już w marcu rb. uznano 9 trędowatych za wyleczonych. Fakt, że w jednym roku 21 trądem zarażonych może w pełnym zdrowiu wrócić do swoich siedzib, jest dalszym dowodem, że trąd jest uleczalny.

Drugi brat sjamski zmarł.

Simplicio Godino, jeden z braci sjamskich, którego jak donosiliśmy, oddzielono zabiegiem chirurgicznym od brata zmarłego na zapalenie płuc, po 10 dniach pobytu w szpitalu zmarł. Bracia, liczący 28 lat, złączeni byli zrostem u końca kości pacierzowej, mierzącym w obwodzie 40 ctm. Organicznie anatomia każdego z nich była zupełnie odrębna.



Nowy olbrzymi czołg angielski.



Amerykanie budują wielki kanał przez południową Kalifornię. Do wysadzania ziemi w skalistych okolicach używa się dynamitu.



Wojska angielskie wracają obecnie z Palestyny po uśmierzeniu buntu Arabów. Na zdjęciu 2 uśmiechniętych żołnierzy kolonialnych z arabskim nakryciem na głowie.

Ks. Prymas Hlond o agitacji bolszewickiej i pokoju.

Ks. Prymas Hlond udzielił wywiadu współpracownikowi wiedeńskiego organu chrześcijańsko-społecznego „Reichspost" na temat pokoju i polityki zagranicznej Polski.

Omówiwszy stosunek Polski do innych państw europejskich i aktualnych obecnie problematów polityki międzynarodowej, podkreślił Ks. Prymas bardzo silnie ożywioną akcję Kominternu w Polsce, która zalana jest siecią wrogów, uprawiających akcję antypaństwową dla celów wywołania rewolucji bolszewickiej. Agentów tych wysyła Komintern, ochraniając i opłacając sowicie tych podpalaczy.

„Trzecia międzynarodówka nie uznaje pokoju" — powiedział Ks. Prymas i wyciągnął z tego stwierdzenia taki wniosek:

„— Stwierdzam, że od zlikwidowania agitacji bolszewickiej zależy pokój Europy i świata. Zdaniem chrześcijaństwa jest zwalczanie idei bolszewizmu za pośrednictwem uczynków szlachetnych oraz akcyj i to zarówno w dziedzinie sztuki, polityki, jak i literatury oraz gospodarstwa".

Ks. Prymas podkreślił dążenia Polski do zgodnych, pokojowych stosunków ze wszystkimi państwami Europy, zaznaczył jednak, że dobrym stosunkom z Pragą stanęło chwilowo na przeszkodzie jej związanie się z Moskwą. Także nasza tradycyjna przyjaźń z Francją wystawiona została na ciężką próbę przez „związanie się Francji z Rosją". Próbę tę przetrzymamy zwycięsko, ale z „Francją sowiecką nie pójdziemy razem".

Ciekawe i głębokie wywody J. E. Ks. Prymasa zostały powtórzone przez całą prasę europejską.

Jak Sowiety „opiekują się" matką i dzieckiem.

Jak wiadomo, rząd sowiecki przy każdej sposobności chwali się w swej propagandzie zagranicznej prawodawstwem, które rzekomo daje opiekę kobiecie rosyjskiej, dotychczas opuszczonej przez prawo „burżuazyjne". Tymczasem, jak donosi pismo „Mołot", stale zachodzą wypadki wydalenia z pracy kobiet ciężarnych.

Tak się przedstawia w rzeczywistości reklamowana „opieka" sowieckiego reżimu nad kobietą i dzieckiem.

W Niemczech 810 tys. samochodów — w Polsce 27 tysięcy.

Obecnie jest w ruchu w Niemczech 810 000 osobowych samochodów, 244 000 samochodów ciężarowych oraz milion motocyklów. Czynnych jest 12 fabryk motocyklów, 23 fabryk samochodów osobowych i 32 fabryk samochodów ciężarowych.

Jeśli porównamy te cyfry z odnośnymi cyframi polskimi, to na 1 października rb. mieliśmy zaledwie 27 950 sztuk samochodów i autobusów. a 9170 motocyklów.



Znany myśliwy wiedeński Messany skonstruował specjalny aparat fotograficzny, podobny do fuzji. Dokonuje on zdjęcia zwierzyny na odległość i na podstawie fotografii ustala, czy rzeczywiście trafiłby zwierzę.

Morze zabiera ziemię.

Hel. Na przestrzeni przeszło 150 metrów podmyty został przez morze brzeg półwyspu helskiego. Woda zabrała zupełnie plażę, pozostawiając zaledwie jej 40-centymetrowy skrawek oraz podmyła wydmy. Podmycie nastąpiło z powodu gwałtownych wirów morskich.

Doktor praw jako czeladnik murarski.

Młody 28-letni prawnik węgierski, dr. Margis z Budapesztu, posiadając ukończone studia uniwersyteckie, a nie mogąc znaleźć posady, zgłosił się niedawno do jednego z mistrzów murarskich z prośbą o zajęcie. Potrzebny był chłopiec, wobec tego Margis zgodził się zostać uczniem murarskim wzamian za utrzymanie u szefa. Po przeszkoleniu dr. Margis został czeladnikiem i otrzymał pensję. Poza pracą pogłębia wiedzę zawodową.

W kołach murarzy węgierskich istnieje zamiar jak najszybszego przyjęcia dr. Margisa do cechu celem obdarzenia go stanowiskiem doradcy prawnego.

Nad nową straszną bronią pracują Niemcy.

Niemiecka prasa emigracyjna informuje, że stowarzyszenie naukowe im. cesarza Wilhelma w Berlinie prowadzi od 1935 r. sensacyjne doświadczenia z „promieniami śmierci". Kolebką „zabijających" promieni jest Jena. W 1929 r. wynalazł je i poczynił z nimi pierwsze próby profesor uniwersytetu w Jenie, dr. Esau.

„Promienie śmierci", wypuszczone na ultrakrótkich falach długości 3 metrów, wywołują u ludzi natychmiastowe podrażnienie, uczucie trwogi i przestrachu, pesymizm i poczucie niemocy. Ze szczególną siłą działają „promienie śmierci", wypuszczone przez aparat o sile 400 Watt.

Uczeni berlińscy przyznają, że przy obecnym stanie wiedzy nie jest możliwym zabijanie „promieniami śmierci" żołnierzy w rowach strzeleckich, ani cywilnej ludności w kraju nieprzyjacielskim. Możliwym jest natomiast uczynienie niezdolnymi do walki wojsk przeciwnika przez wywołanie w ich szeregach uczucia przestrachu i trwogi.

Badania trwają nadal.



Admirał D. Leaby został szefem sztabu floty amerykańskiej

Wieśniak z Wołynia wynalazł narty mechaniczne.

Lwów. Wieśniak Leon Nestorowicz ze Zdołbunowa zbudował własnego pomysłu narty mechaniczne.

Wynalazek polega na kombinacji nart z rowerem bądź motocyklem. Może być również zastosowany rower jednokołowy bez motoru, lecz z przekładnią. Tylne koło części mechanicznej zaopatrzone jest w rodzaj łopat, które zaczepiają o śnieg i pozwalają na posuwanie płozów narciarskich.

Na pierwszy rzut oka narty te wyglądają jak rower, względnie motocykl na nartach.

Wynalazek ten, który został opatentowany w głównym urzędzie patentowym, o ile okaże się praktyczny, będzie mógł być zastosowany do jazdy rowerem na śniegu.

Złote dolary w szmatach fabryki.

Białystok. 8 robotników, pracujących w sortowni fabryki żyda Izaaka Pinesa znalazło w beli szmat, sprowadzonych z zagranicy, olbrzymią ilość złotych monet, zawiniętych w brudne gałgany. Przy rewizji odebrano od nich 7400 dolarów w złocie. Pines podczas przesłuchania twierdzi, że własnoręcznie ukrył w szmatach 10 000 dolarów. Robotnicy sprzedali brakujące monety. Sprawa ta przybrała nieoczekiwany obrót. Zwierzchnie władze skarbowe zaleciły bowiem sprawdzenie stanu zadłużenia podatkowego fabrykanta. Okazało się, że Pines ma poważne zaległości z tytułu rozmaitych podatków. Zaległości te wynoszą 74 000 zł, to też nałożono areszt na znalezione dolary.

Niezwykły okaz zająca o 5 nogach.

Sławęcin, pow. chojnicki. Rolnik Hodec zastrzelił szaraka wagi 14 kg. Zając-olbrzym okazał się niezwykłym zwierzęciem o 5 nogach. Piąta noga wyrastała mu pomiędzy łapkami przednimi. Zając zapewne przed kilku laty został postrzelony w przednią lewą łapkę właściwą, gdyż miała ona zgruchotaną kość i zwisała na skórze. Wskutek wypadku „nadliczbowa" noga okazała się potrzebną i przez długi czas spełniała doskonale rolę zastępczą.

Zagranica poszukuje wełny angorskiej.

Na rynkach zagranicznych, zwłaszcza we Francji, zaznaczył się duży pokup na wełnę angorską. Jak zwykle w takich razach, ceny tej wełny poszły w górę. Pierwszy gatunek wełny angorskiej, który dotąd kosztował 100 franków za kg, kosztuje dziś 160 franków, tj. około 38 zł, a cena ta dalej się podnosi. Warto więc zainteresować się hodowlą królików angorskich, o której ostatnio pisaliśmy.

Dziewczynka zginęła w płonącym domu.

Czarnkowo, pow. toruński. W zagrodzie rolnika Bielowa pożar zniszczył dom mieszkalny. Ponadto lokatorom Walkiewiczowi, Brandtowi i Koperskiemu spaliły się różne przedmioty domowe. W płomieniach zginęła 8-letnia córeczka Koperskiego, Regina.

Olbrzymi pożar młyna na Kaszubach.

W młynie Bülowa w Żukowie wybuchł gwałtowny pożar, który objął dwupiętrowy spichrz zbożowy. Ogień rozszerzał się z niesłychaną gwałtownością i wkrótce pomimo energicznej akcji kilku straży pożarnych, doszczętnie zgorzał wraz z 2400 ctr żyta, 1000 ctr. owsa, 100 ctr jęczmienia, 300 ctr. grysiku, 30 ctr. peluszki i 20 ctr. mąki. Spłonęły również wszystkie urządzenia spichlerza. Straty obliczane są na około 80 tysięcy zł. Przyczyną pożaru był zawieruszony ogień w piekarni pobliskiego młyna.

Hitler „ojcem chrzestnym" 12 000 dzieci.

Hitler jest stale „honorowym ojcem chrzestnym" 9 dziecka lub 7 syna rodzin niemieckich. Obecnie statystycy stwierdzili, że posiada on największą liczbę „7 dzieci chrzestnych" na świecie, wynosi ona bowiem już przeszło 12 000.

WDZIĘCZNY

Policjant (złapawszy chłopaka na kradzieży): — Czekaj, nauczę ja cię kraść!

Chłopak: — Ej to będę wdzięczny panu bardzo, bo szósty raz kradnę... i szósty raz mnie przyłapano!



— Tatusiu, dlaczego ścinają tu wszystkie drzewa?

— Niewątpliwie założą tu nowy park!

* * *

KOT I KANAREK

Chłopak trzymając kota na ręce: — Prosiłbym panią o wypłacenie nagrody, obiecanej temu, kto przyniesie zaginionego kanarka.

— A gdzież jest ten kanarek?

— W żołądku kota, którego trzymam.

ZASADA

— Nigdy nie zaskarżę przyzwoitego klienta, gdy mi jest winien pieniądze — zwierza się pewien krawiec. — Czekam pół roku, a jeśli jeszcze długu nie wyrównał, wtedy wiem, że jest świnia i wówczas idę do sądu.

POZNAŁA JĄ

Adwokat W. wyjechał na kilkodniową sprawę do Siedlec. Po powrocie żona zdziwiona jest zapachem rzadkich perfum.

— Któż cię tak uperfumował?

— E, to u fryzjera!

Przy wyjmowaniu bielizny z walizki, żona stwierdziła, że i pyjama męża jest uperfumowana, nabiera więc podejrzeń. Wieczorem do kancelarji wchodzi jakaś pani silnie uperfumowana właśnie tym drażniącym zapachem. Pani mecenasowa otwiera drzwi do gabinetu męża i woła z irytacją:

— Klientka z Siedlec przyjechała!

ARGUMENT

— Zupełnie nie wierzę, że pański jadowity wąż ma sześć metrów długości.

— Nie wierzy pan? Proszę bardzo, oto jest miarka, niech go pan spróbuje zmierzyć.



— Podać łaskawemu panu adres malarza?

— Nie, dziękuję. Może mi pan jednak powie, gdzie można nabyć świetny ten ser szwajcarski.